

RELAX



magazyn
opowieści
rysunkowych

'79



LISTY

LISTY

OFERTY – WYMIANA.

Kontynuujemy podawanie nazwisk i adresów Czytelników, którzy poszukują brakujących im zeszytów RELAXu:

Waldemar Stachowicz
47 220 Kędzierzyn, ul. 1 Maja 11d/2
poszukuje zeszytów z 1977 r. i 1, 2/78

Lesław Konik
woj. Krosno, 38 700 Ustrzyki Dolne
ul. 1 Maja 16/18
– zeszytu 1

Małgorzata Gwizd
31 052 Kraków, ul. Dejwów 6/5
– zeszytów 1 i 2

Edmund Jąłoszewski
11 500 Giżycko, ul. Kętrzyńskiego 1a/25
– zeszytów 1, 2, 3

Witold Krzawicki
52 411 Wrocław 21, ul. Wiejska 25/8
– zeszytów 1, 2, 3, 4 i 5

Tomasz Kleczkowski
42 200 Częstochowa, ul. Racławicka 37/6
– zeszytów 2, 3, 4 i 5

Roman Popiwczak
67 321 Leszno Górne, ul. Kolonia 2
– zeszytów 5, 6 i 15

Dariusz Armatys
42 500 Będzin, ul. Walki Młodych
– zeszytów 5, 6 i 7/78

Tomasz Wilgocki
93 277 Łódź, ul. Rodakowskiego 14/19
– zeszytu 7/78 (20)

Jacek Sierpiński
40 169 Katowice, ul. Wierzbowa 40/25
– zeszytów 4, 8, 9, 10 i 18

Paweł Krupa
09 402 Płock, ul. Szopena 9
– zeszytów 1, 2 i 7/78 (20)

Władysław Olech
37 464 Stalowa Wola 6, ul. Kościuszki 6
woj. Tarnobrzeg
– zeszytów 6, 7, 8, 9, 10 i 12

Zainteresowanych informujemy, że prenumery RELAXu nie prowadzimy.

ZNACZKI NOWOROCZNE



Nowy Rok w wielu krajach obchodzony jest szczególnie uroczysto. Jest to również okazja do wydawania ciekawych znaczków pocztowych, często zawierających noworoczne życzenia. Na przykład w Japonii od 1948 roku wydawane są znaczki, przeznaczone wyłącznie do odpłacania przesyłek z życzeniami noworocznymi. Rysunek na tych znaczkach co roku jest inny, przedstawia zabawkę, zwierzę lub lalkę, ale zawsze związany jest symbolicznie

z nadchodzącym Nowym Rokiem. Na reprodukowanych obok znaczkach węgierskich obok życzeń znalazła się symboliczna kartka z kalendarza i pajacyk, trzymający przynoszące szczęście czterolistne koniczyny. Na znaczkach radzieckich – widzimy główną basztę kremłowską-Spasską, ze słynnym zegarem, z którego głos kurantów w Noc Noworoczną o północy, Radio Moskwa nadaje na cały świat.

STANISŁAW KOLIŃSKI

POPULARNOŚĆ CENTRUM



Od rozpoczęcia budowy pomnika-szpitala Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie minęło już pięć lat. Rok działa już Poliklinika, a kolejnym etapem było oddanie hotelu dla matek. Obecnie CZD przygotowuje się do otwarcia bloku szpitalnego, które nastąpi w czerwcu 1979 roku, w Międzynarodowym Roku Dziecka. Z tej okazji zostanie wybita pamiątkowa moneta ze znakami Centrum i Międzynarodowego Roku Dziecka. Okolicznościową złotą plakietkę z takimi emblematami zabrał na pokład „Saluta 6” Mirosław Hermaszewski.

Centrum Zdrowia Dziecka odwiedziło już wiele wybitnych osobistości. Sekretarz ONZ Kurt Waldheim często wspomina wizytę na tej budowie. Dr Günter Braun, naczelny dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Berlinie Zachodnim napisał po zwiedzeniu Centrum: „Byliśmy głęboko wzruszeni tym dziełem, które jest – jak to odczuwamy – przypomnieniem nieszczęsnej przeszłości”. Dyrektor ONZ do spraw Ochrony Środowiska dr Mostafa Kamal Tolba napisał w Księdze Pamiątkowej: „Centrum jest rzeczywiście wspaniałym przykładem narodowego wysiłku wspieranego współpracą międzynarodową, który może służyć jako wzór dla reszty świata”. Sekretarz Generalny Światowej Konfederacji Pracy Jan Kulakowski wyraża podziw i uznanie dla tej inicjatywy – „Szpital będzie jednocześnie pomnikiem upamiętniającym martyrologię Polaków, a w szczególności polskich dzieci z okresu II wojny światowej”. Wiceprzewodnicząca Bundestagu Republiki Federalnej Niemiec Annemarie Rieger pisze: „Gratuluje wam takiego pomnika dla dzieci tego świata”.

Centrum odwiedzają także liczni turyści z kraju i zagranicy, aby osobiście przekazać dary w imieniu własnym lub organizacji czy przedsiębiorstwa. Ostatnio w okresie tylko dwóch tygodni chęć zapoznania się z budową Centrum wyraziło kilkanaście grup turystów: delegacja Związku Szpitali Węgierskich, przedstawiciele francuskiego przemysłu i usług, turyści z Kanady, Kuby, Holandii, Francji, lekarze z NRD, ZSRR, Czechosłowacji i Maroka, a także przedstawiciele Polonii Amerykańskiej oraz studenci medycyny wielu krajów.

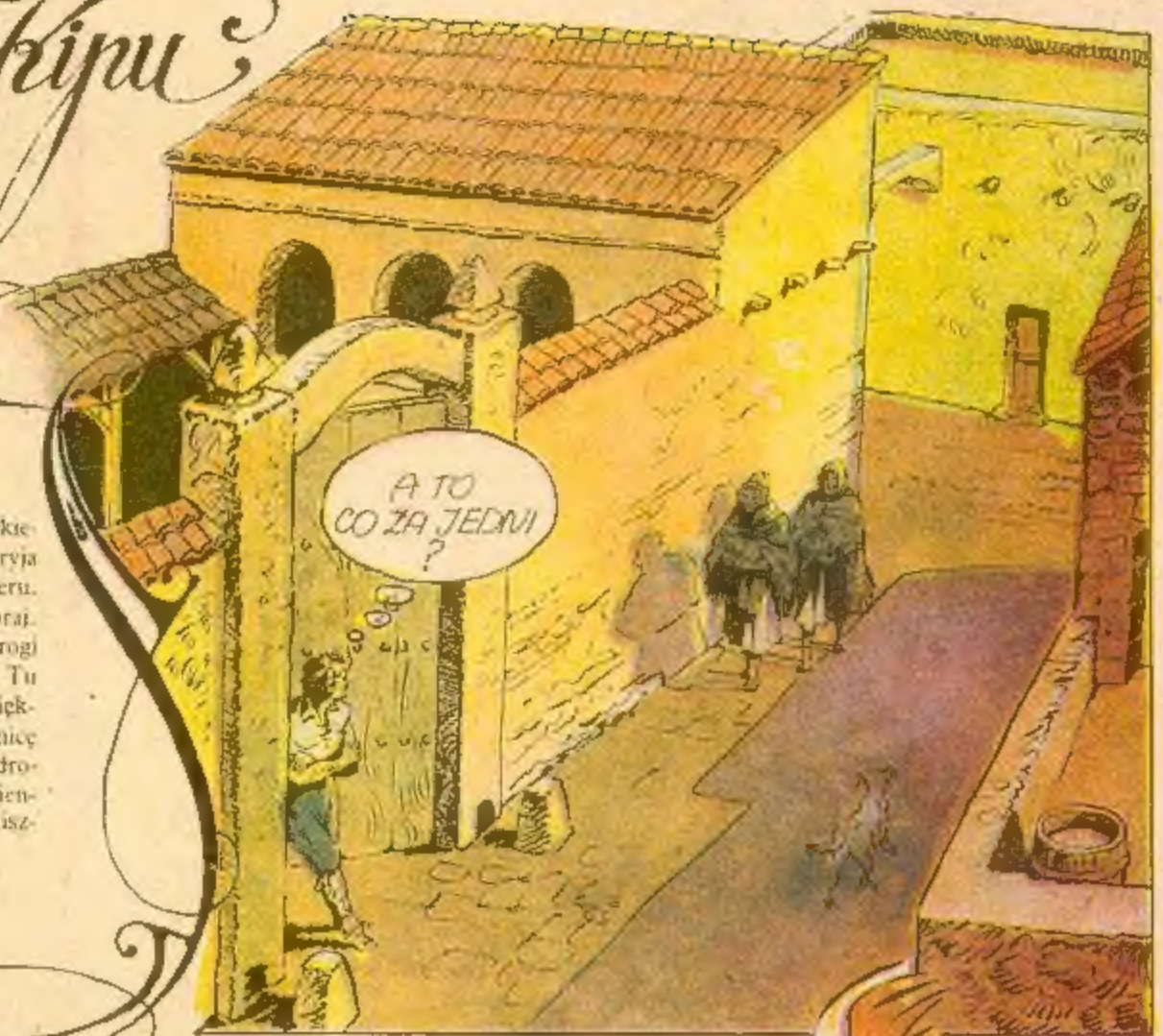
Spółeczny Komitet Budowy z przewodniczącym ministrem Januszem Wieczorkiem spodziewa się w tym roku jeszcze większej liczby zwiedzających Centrum. Myśli się o specjalnej obsłudze turystów przez odpowiednio przygotowane do oprowadzania hostessy. (b.u)

Tajemnica Tripu

cz. III

Zasadzka

Streszczenie poprzednich odcinków:
Jest rok 1758. Właściciel zamku niedzickiego – Sebastian Berzeviczy na polecenie stryja Andreasa udaje się z poufną misją do Peru. Towarzyszy mu przyjaciel – Marcin Poraj. Po przebyciu długiej i niebezpiecznej drogi dwaj przyjaciele przybywają do Cuzco. Tu w domu Don Diega Sebastian poznaje piękną księżniczkę inkaską – Teticę, siostrzenicę Huniana, z którym zaprzyjaźnili się w drodze do miasta. Zakochany Sebastian orientuje się, że jego rywalem jest Carlos-Hispan, zarządca kopalni...





WYPADŁO MU TO
Z TORBY. NIE CHCE
POWIEDZIEĆ, SKĄD
TO MA.



WYJDŹCIE
OBAJ.
TY ZOSTANIESZ.



KOMU TO
UKRADŁEŚ?
GADAJ, BO
CIĘ ZAMKNĘ
DO WIE-
ZIENIA.

PANIE, LITOŚCI,
JA TO
ZNALAŻEM.



GDZIE?

TO TAJEMNICA
INKÓW, PANIE.



ONI MNIE ZABIJĄ!
JUTRO RANO JEDŹCIE DO
KOPALNI. POTEM ODE-
CZYNNY SIĘ I ZAPROWA-
DZĘ CIĘ DO JASKINI...

A WIĘC
DO JUTRA.



JOSE
GABRIEL
MIAŁ RACJĘ
UDAŁO SIĘ!!!

A WIĘC
JUTRO... IDE
ZAWIADOMIĆ
TETICĘ.





TU SIĘ
ROZDZIELIMY.
WRACAJ DO DOMU,
SEBASTIANIE, JA DOBRZE,
JADĘ DALEJ. ALE DAJCIE MI SIĘ
CZEGOŚ NAPIĆ,
MOJ BUKŁAK
PUSTY.



PIJ,
TO NAPÓJ
INDIAŃSKI
- CHICHA.

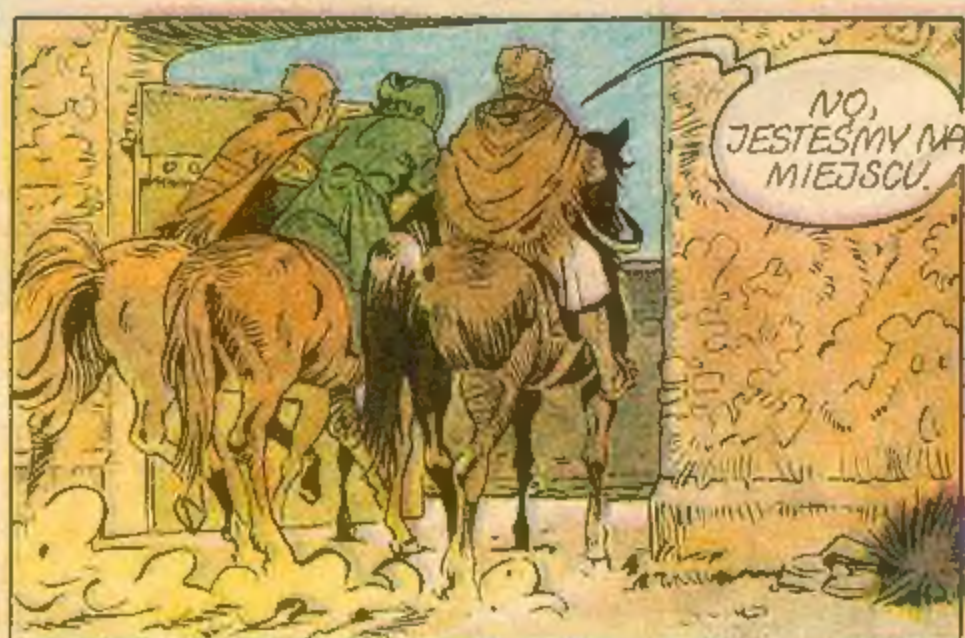


SEBASTIANA
ZABIERAMY.
JOSE GABRIEL
CZeka.

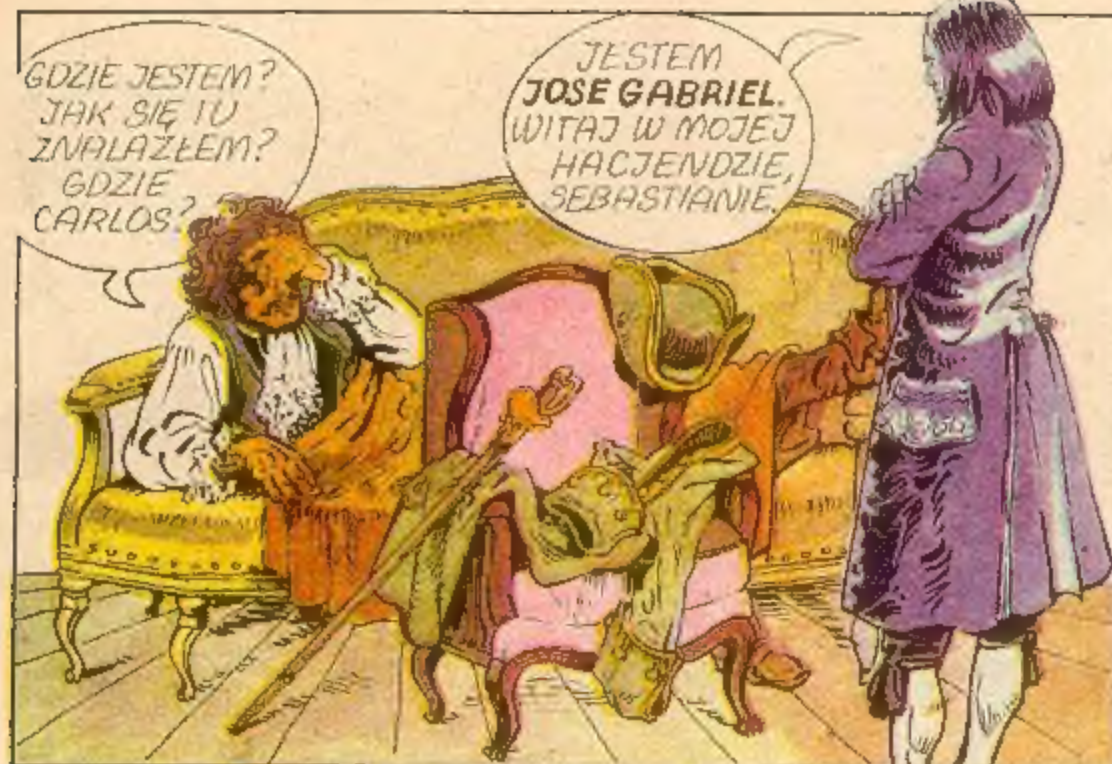


TO PUŁAPKA.
RATUNKU!

NIKT CI
NIE POMOŻE,
POJEDZIESZ
Z NAMI.



NO,
JESTEŚMY NA
MIEJSCU.



GDZIE JESTEM?
JAK SIĘ TU
ZNALAZŁEM?
GDZIE
CARLOS?

JESTEM
JOSE GABRIEL.
WITAJ W MOJEJ
HACJENDZIE,
SEBASTIANIE.

DRZYWIEŻLI
CIĘ MOI LUDZIE,
ZASŁABŁEŚ.
CHCIAŁEM CIĘ
POZNAĆ, TETICA
POWIEDZIAŁA MI
WSZYSTKO.



CARLOS
ZAGROZIŁ TETICY
I NASZEJ SPRAWIE.
NIE ZABILIŚMY GO.
JEST DALEKO STĄD.
KOPALNIA BĘDZIE
MIAŁA NOWEGO
ZARZĄDCĘ. TAK
CHCĘ JA - POTO-
MEK TUPAK
AMARU-NA-
WYŻSZY
WŁADCA
INKÓW.



CZY JA ŚNIĘ.
NIC Z TEGO NIE
ROZUMIEM.

W 1532 ROKU
HISZPAŃSCY
KONKWISTADORZY
NAPADLI NA
NASZ KRAJ. ZA-
BILI NASZYCH
KRÓLÓW,
ZNISZCZYLI
MIASTO, ZRABO-
WALI SKARBY.
ZROBILI Z NAS
NIEWOLNIKÓW.
ALE MYŚLIMY
O ODWECIE.

SKARBY INKÓW, KTÓRE
ZDOŁALISMY UKRYĆ
BĘDĄ UŻYTE NA WALKĘ
Z HISZPAŃCAMI. JEŚLI
CHCESZ OŻENIĆ SIĘ Z
TETICĄ MUSISZ O TYM
WIEDZIEĆ.

ZAWSZE BRO-
NIŁEM SŁUSZNEJ
SPRAWY.



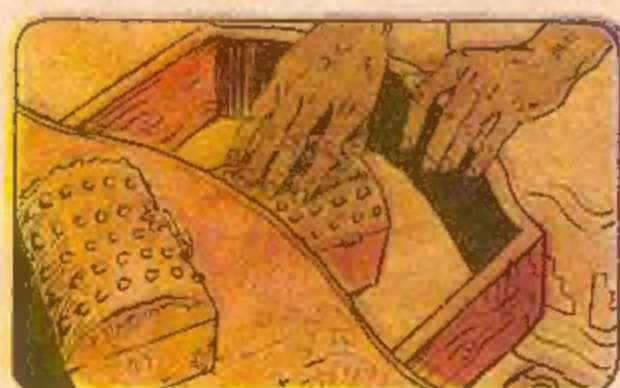
JOSE SIĘ ZGO-
DZIŁ. TERAZ MO-
GĘ CI POWIEDZIEĆ
"TAK".

TAKI
JESTEM
SZCZĘŚLIWY.



MASZ JAKĄS
Tajemnicę,
O CO CHODZI?

WSZYSTKO
CI OPOWIEM
MOŻE BĘDZIESZ
MOGŁA DOMÓC.





RZECZPOSPOLITA GRUZÓW

DO UPADKU POWSTANIA, NA ROZKAZ VON DEM BACHA, CAŁA LUDNOŚĆ WARSZAWY MUSIAŁA OPUSZCZĆ MIASTO. ALE NIE WSZYSCY ODESZLI. DO DNIA 17 STYCZNIA 1945 ROKU CI KTÓRZY ZOSTALI, NARAZILI NA ODKRYCIE PRZEZ NIEMIECKIE "EKIPY SPECJALNE" - TWORZYLI WARSZAWSKĄ SPOŁECZNOŚĆ "JEDYNĄ W ŚWIECIE RZECZPOSPOLITĄ GRUZÓW."

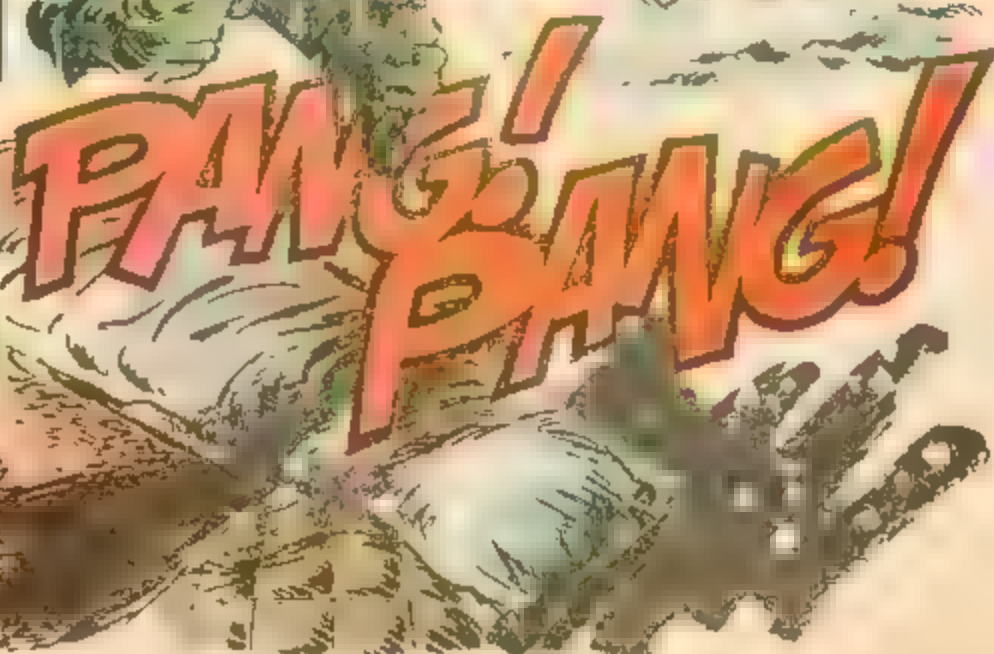
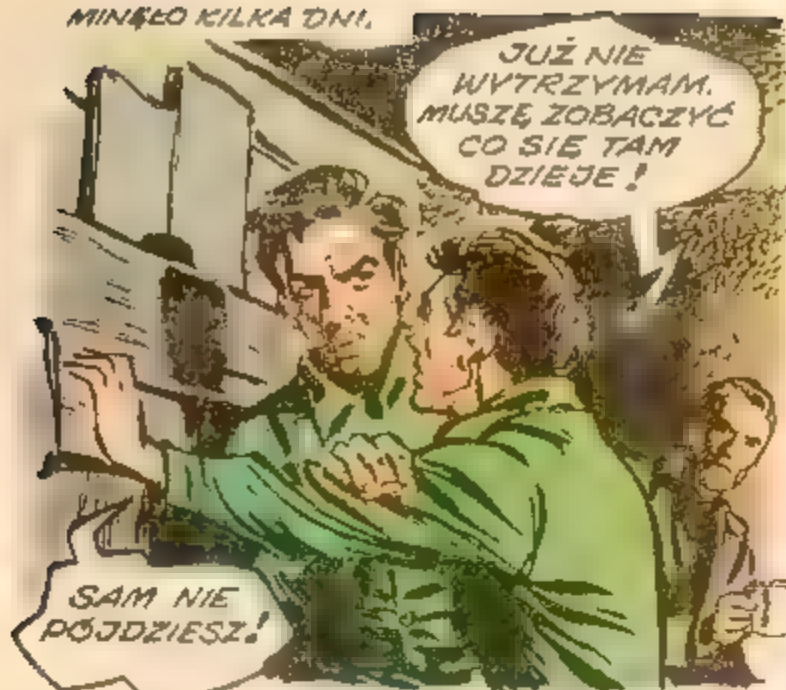




8 PAŹDZIERNIKA 1944 ROKU OSTATNIE GRUPY LUDNOŚCI CYWILNEJ OPUSZCZAŁĄ ŚRÓDMIEŚCIE WARSZAWY.



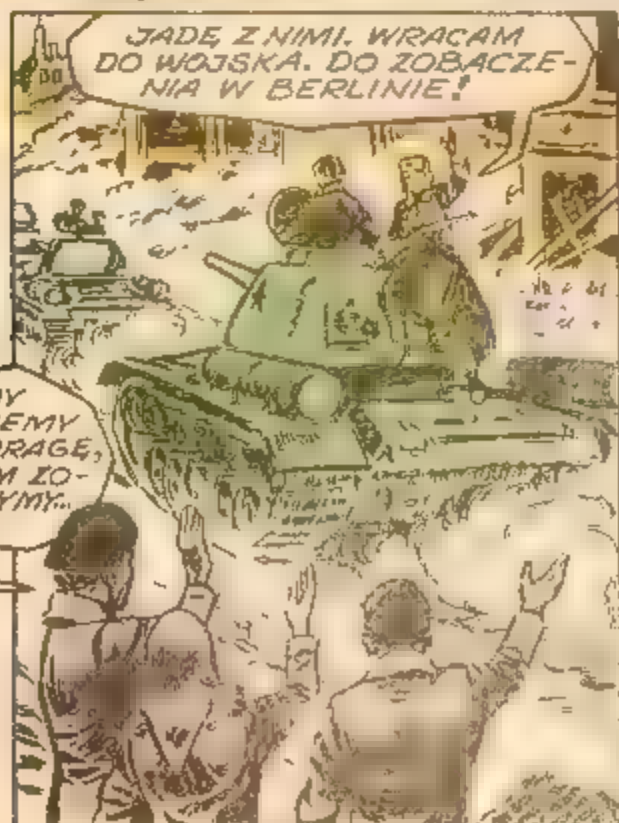
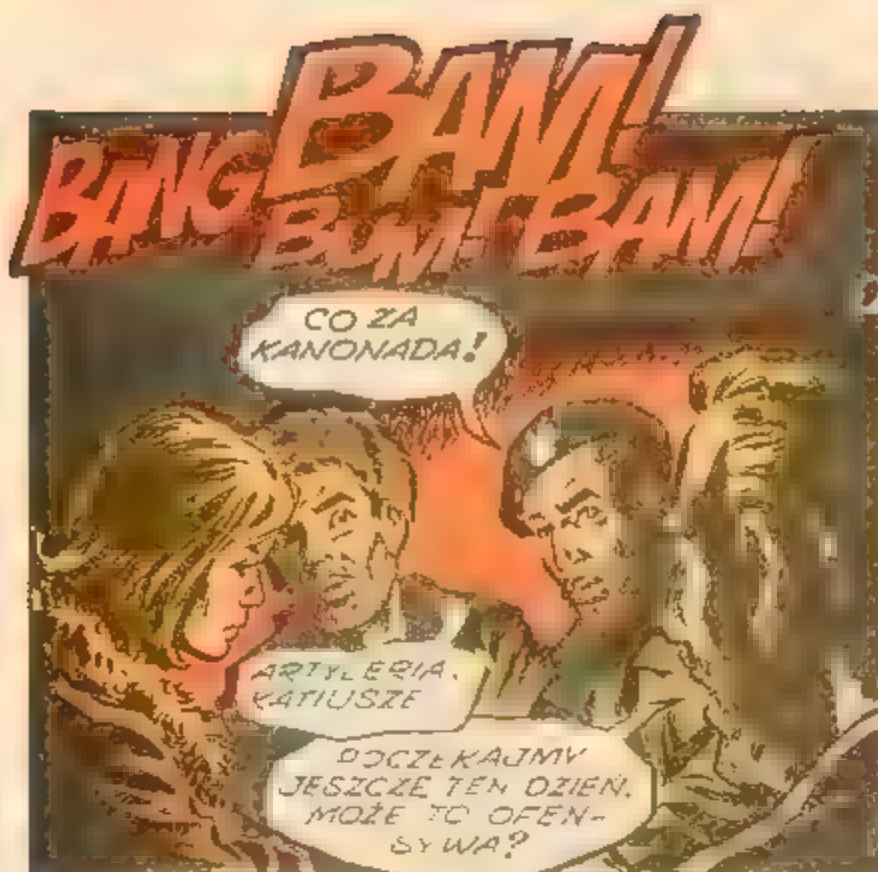
MINĘŁO KILKA DNI.



RZECZPOSPOLITA GRUZÓW







KURS NA PÓŁWYSEP JORK

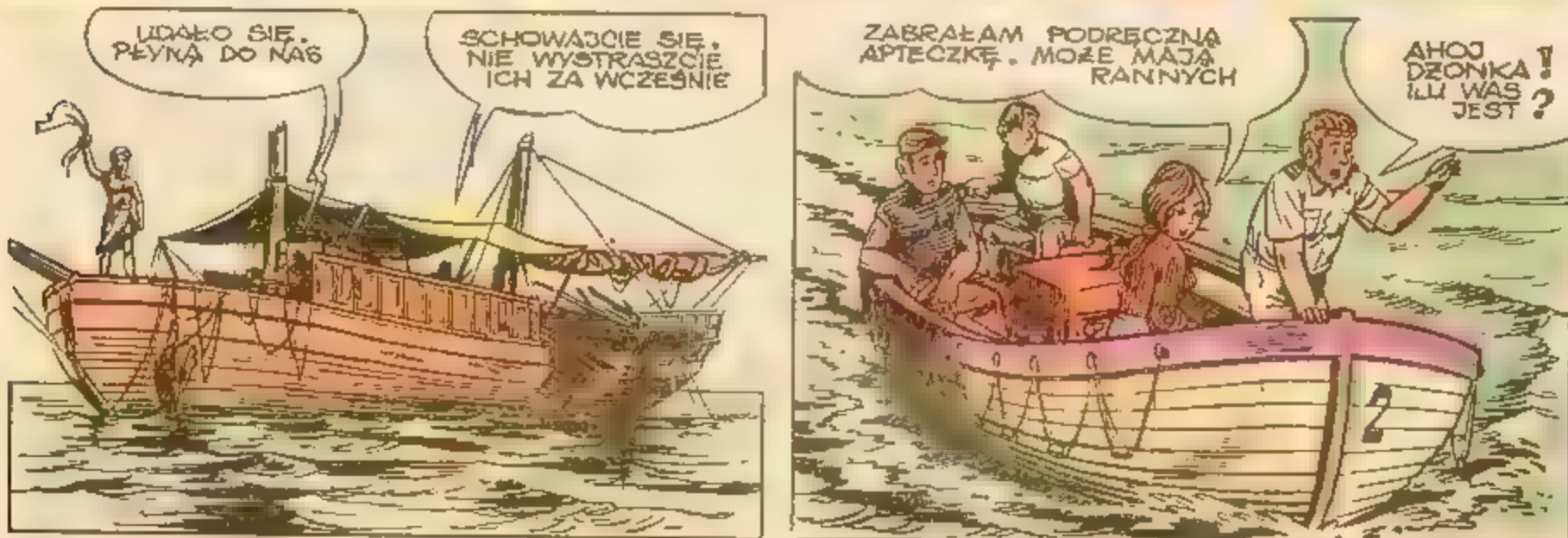
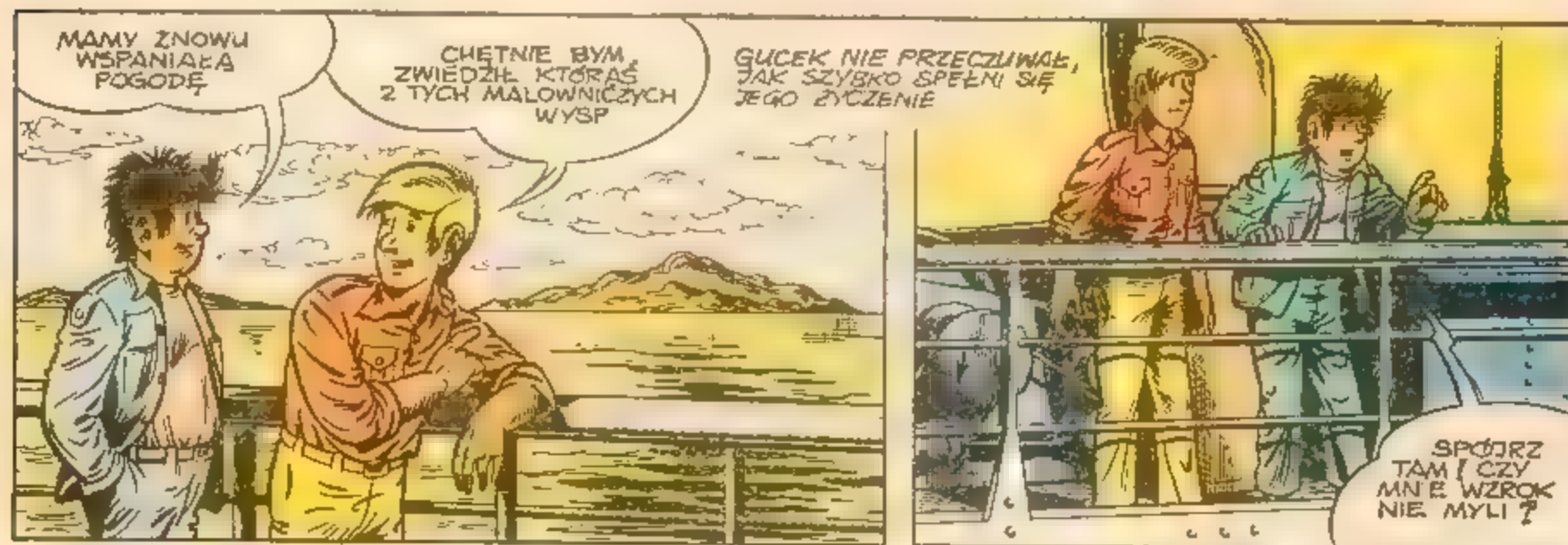
Putapka

2

Streszczenie poprzedniego odcinka

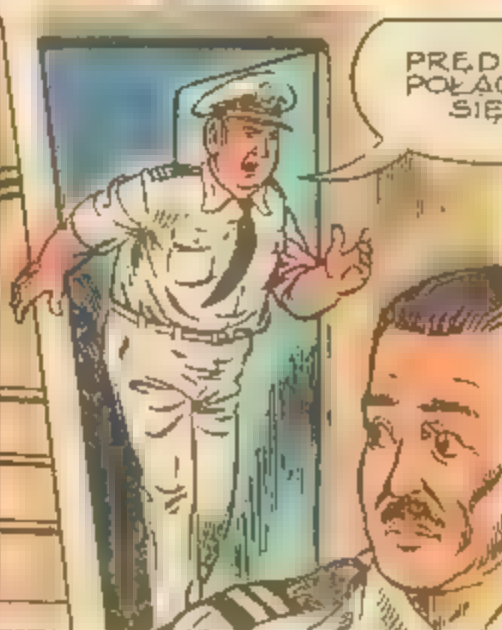
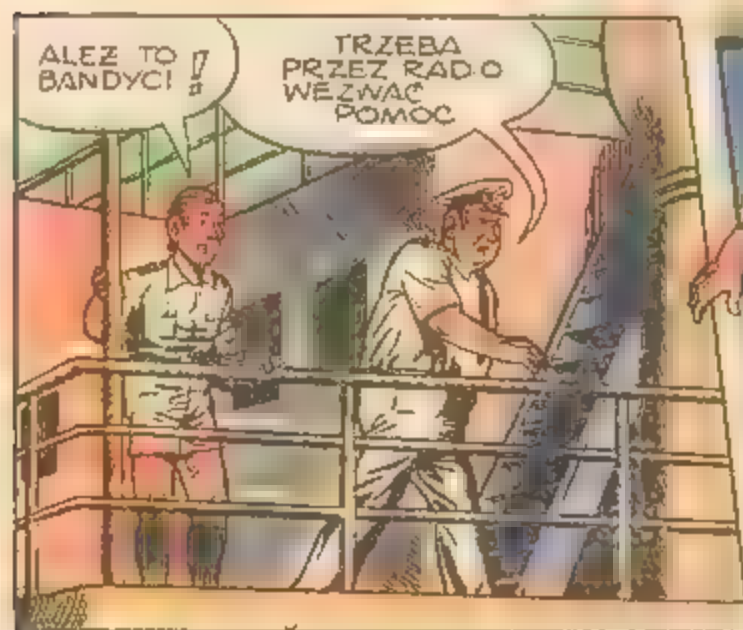
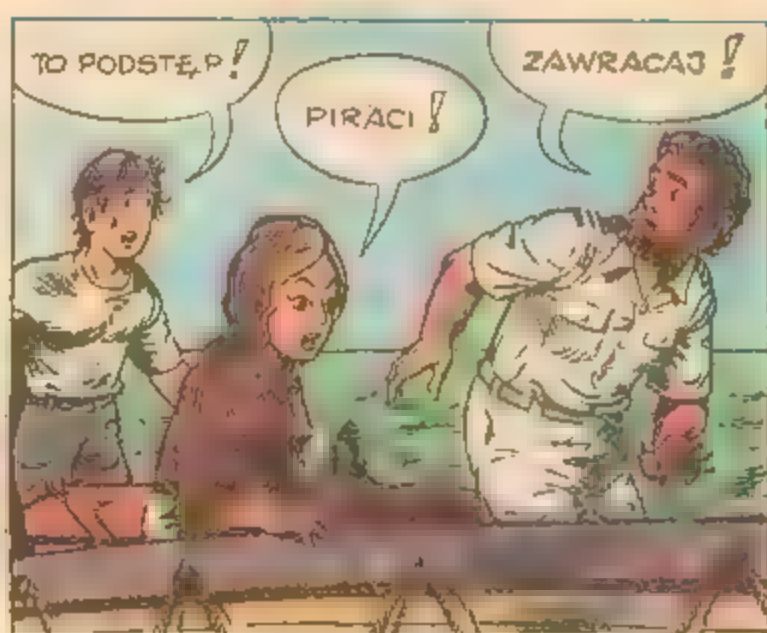
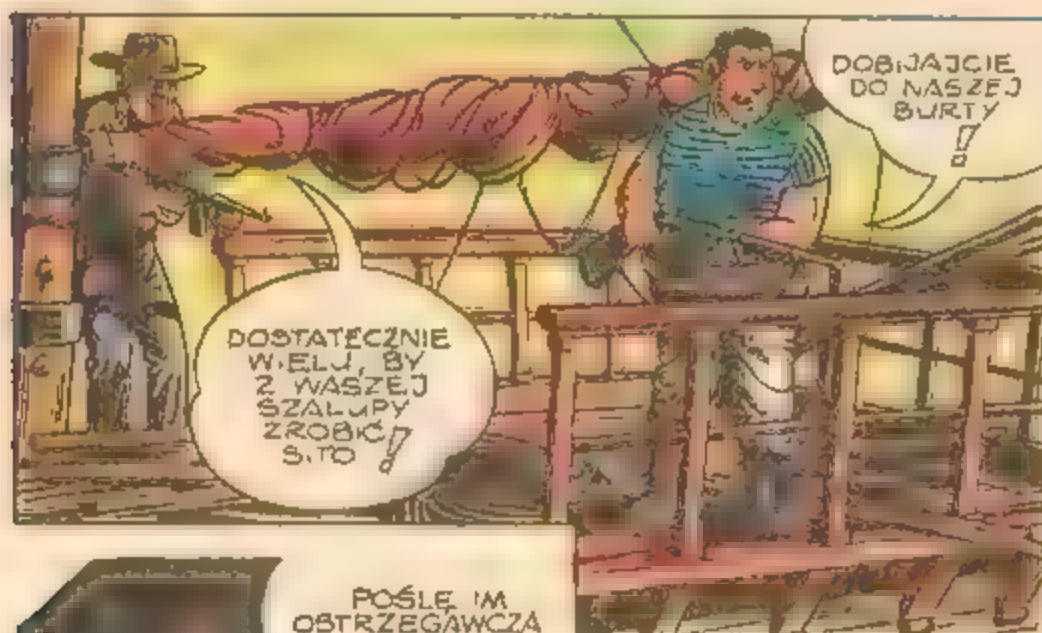
Dwaj marynarze Gucek i Roch wypłynęli w kolejny rejs drobnicowcem. Wodolaz Treśa wiedzia z Japonii do portu Cairns na półwyspie Jork w Australii. Podczas postoju na jednej z wysp archipelagu malajskiego Gucek próbuje szczęścia jako poławiacz perli. Obok niego nurkuje Malaj, którego zaatakował rekł. Gucek ratuje mu życie.

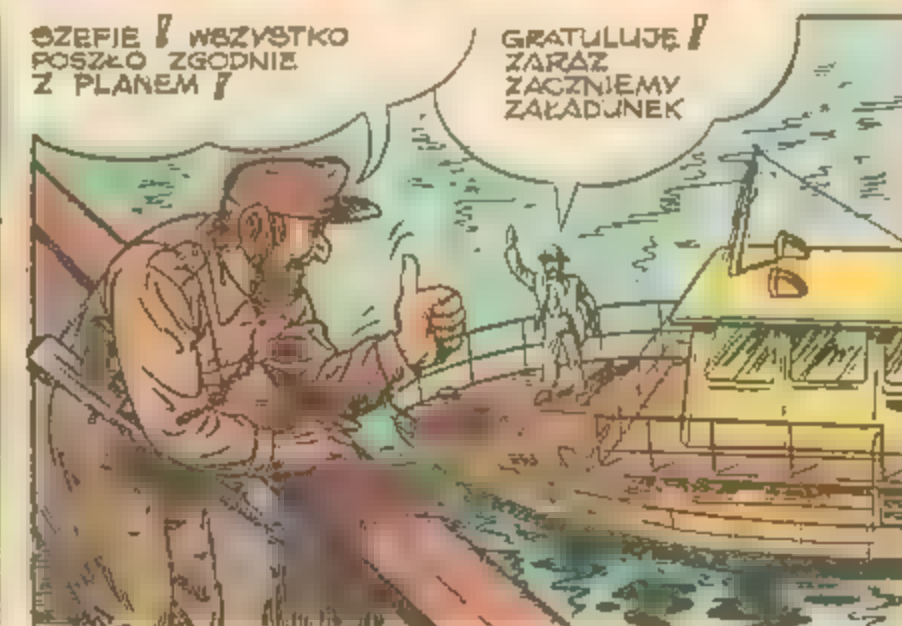
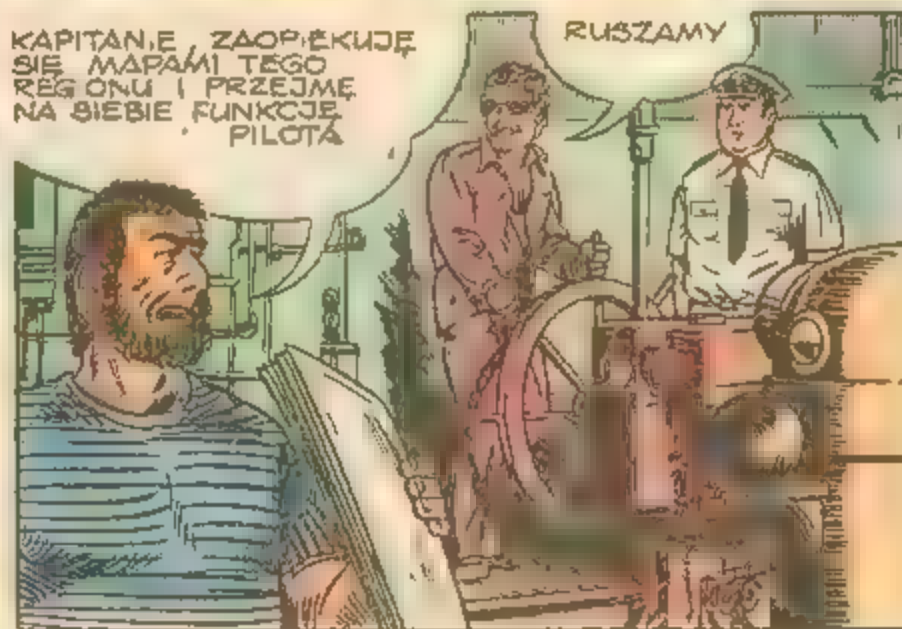
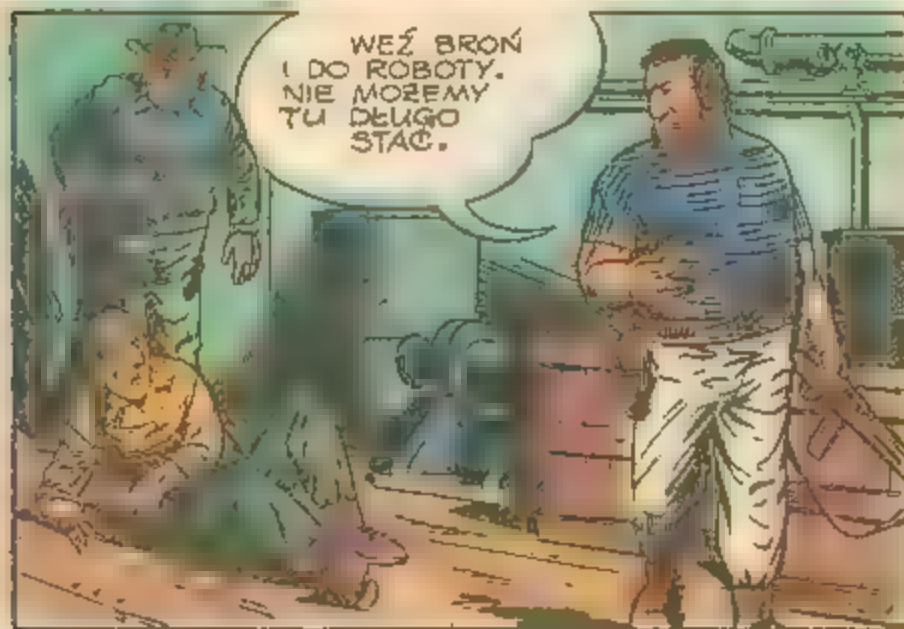
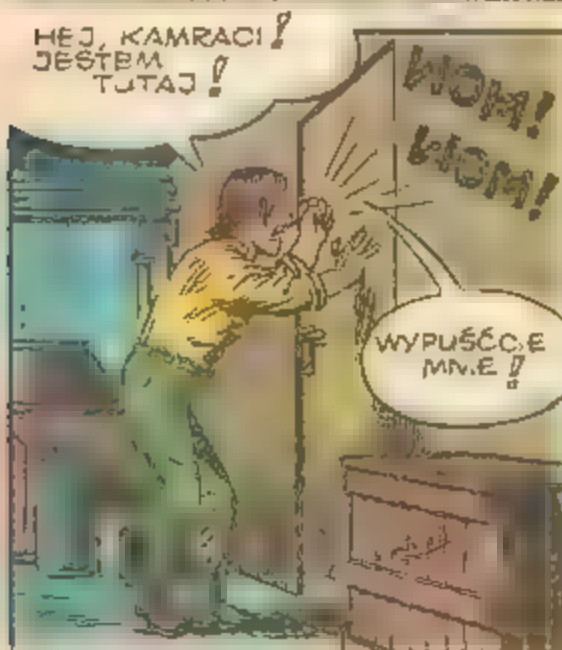
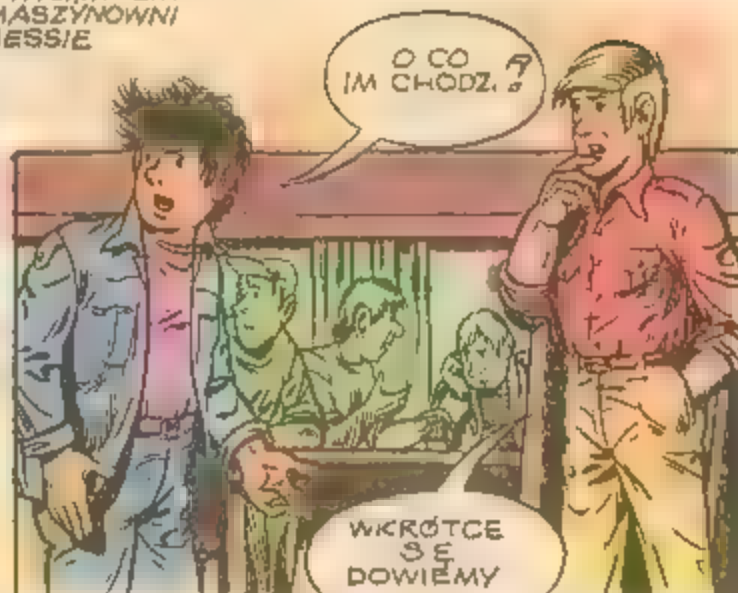
Ma przekazuje Guceku informacje o grożącym im niebezpieczeństwie. Kapitan statku powiadomiony o tym postanawia wyjść na pełne morze, sądząc że nadchodzi tajfun. Korzystając z zamieszania na statek dostają się dwaj, obcy z motorówki. Jednego z nich odkrywa Gucek po krótkiej walce prowadzi do kapitana. Zatrzymany nie odpowiada na pytania a w pobliżu statku znów pojawia się tajemnicze motorówka.

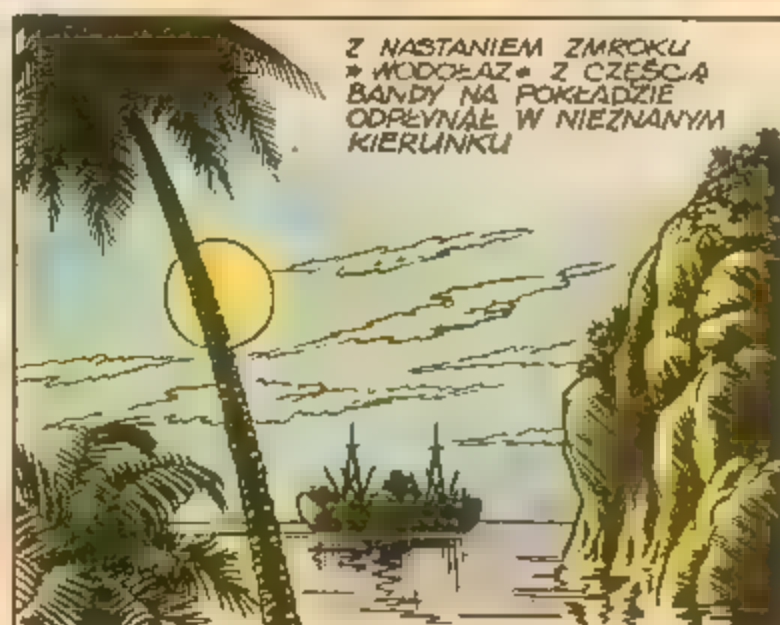
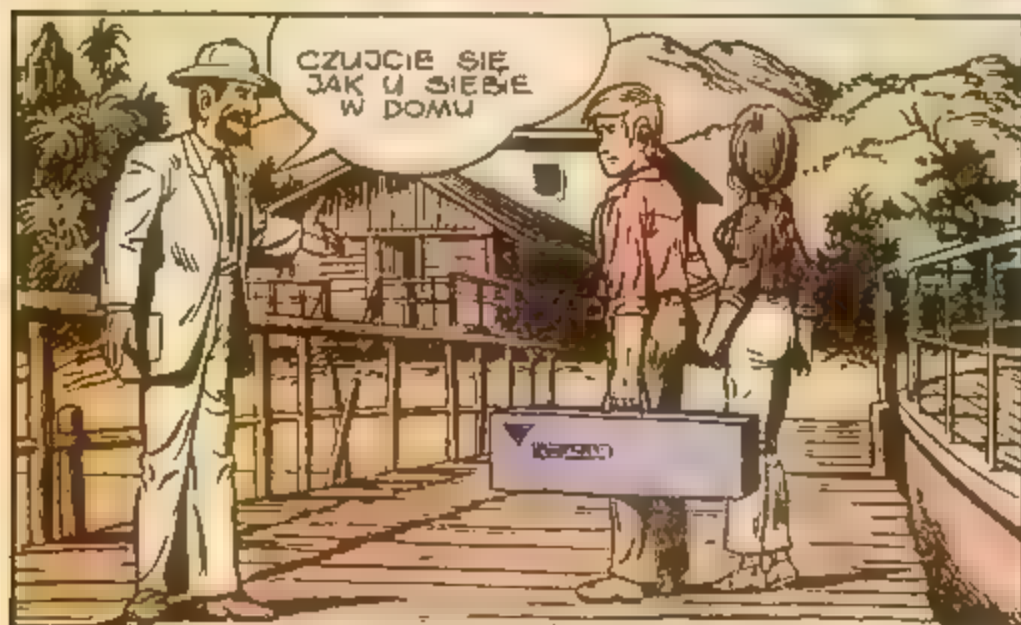
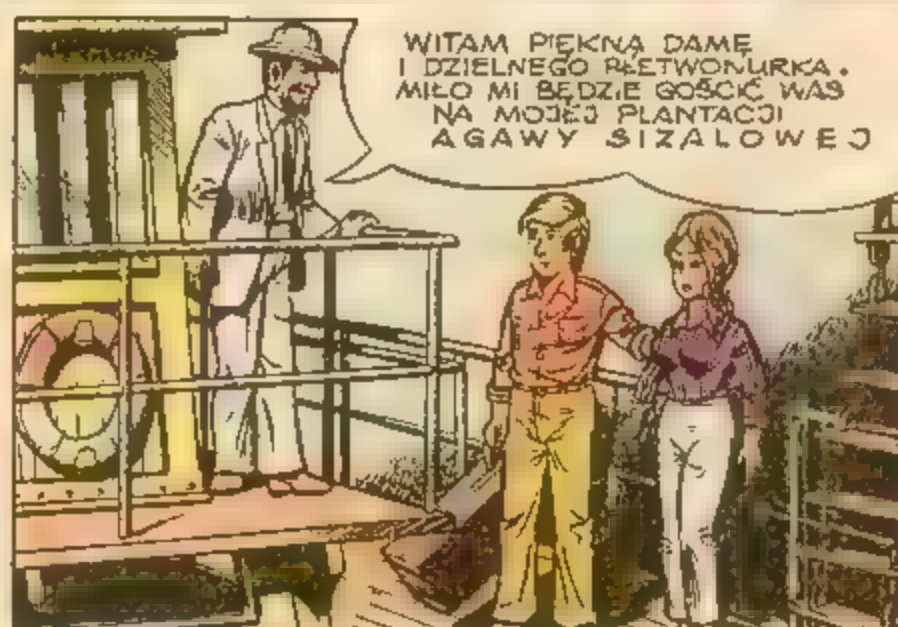
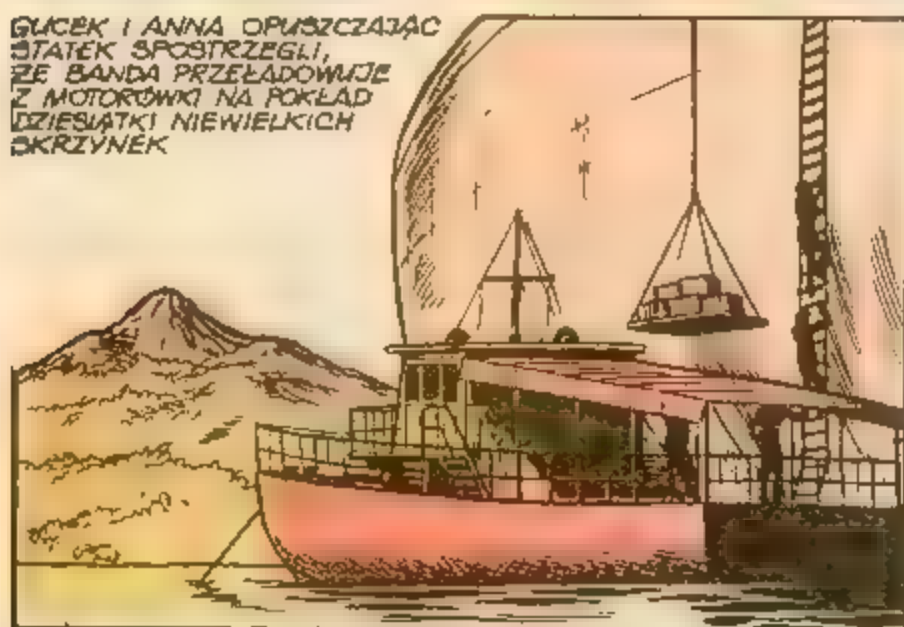
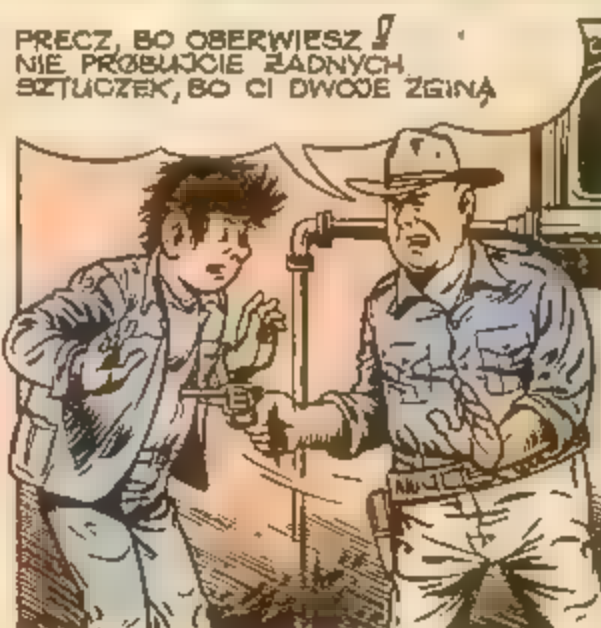
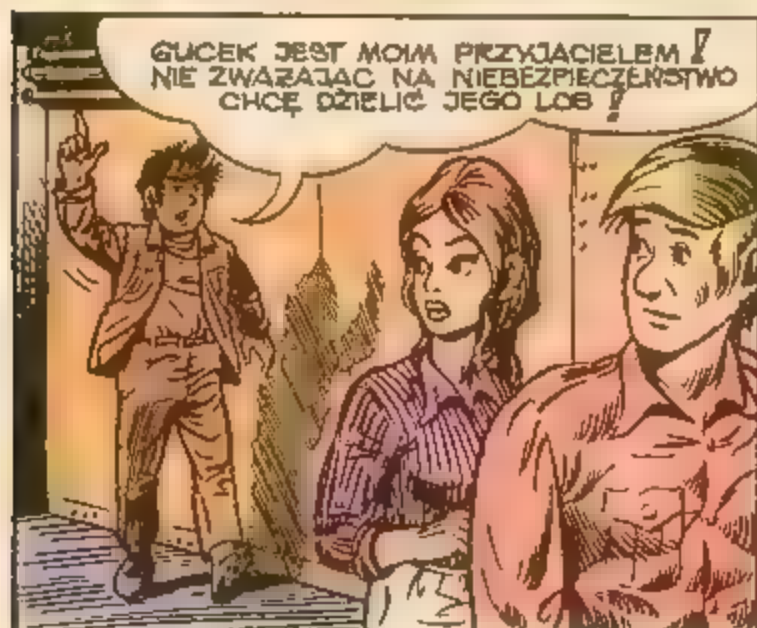
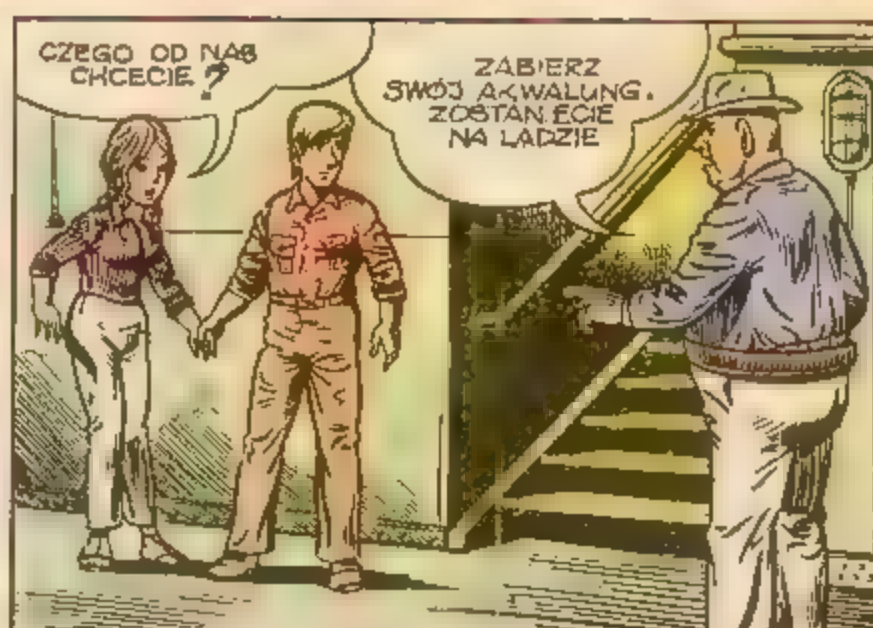
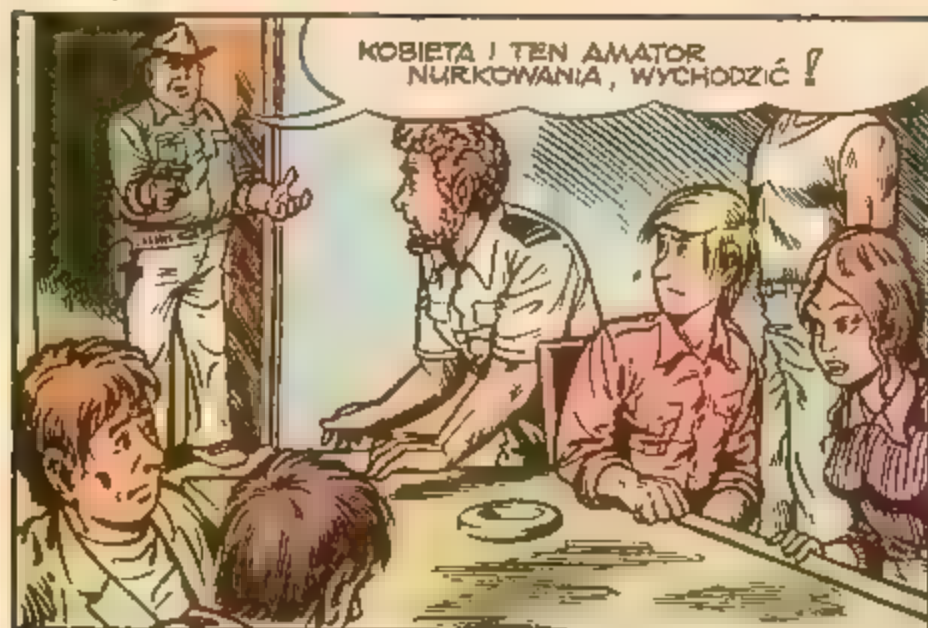




KURS NA PÓLWYSEP JORK

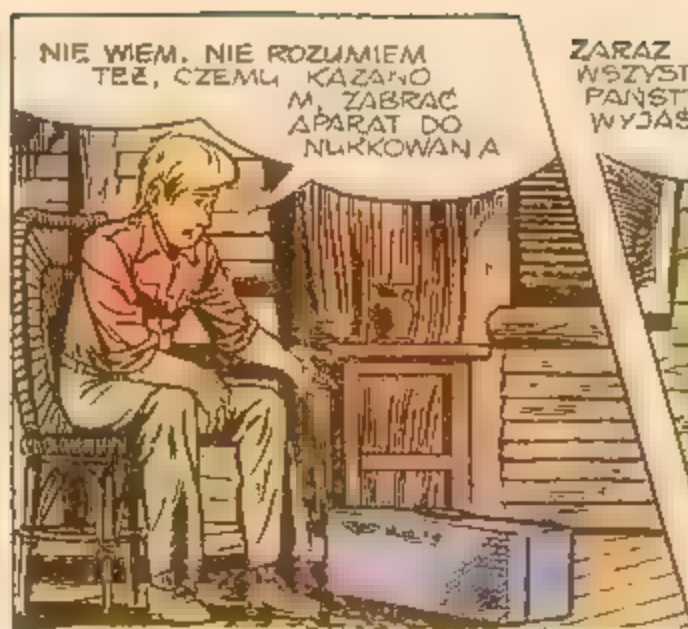








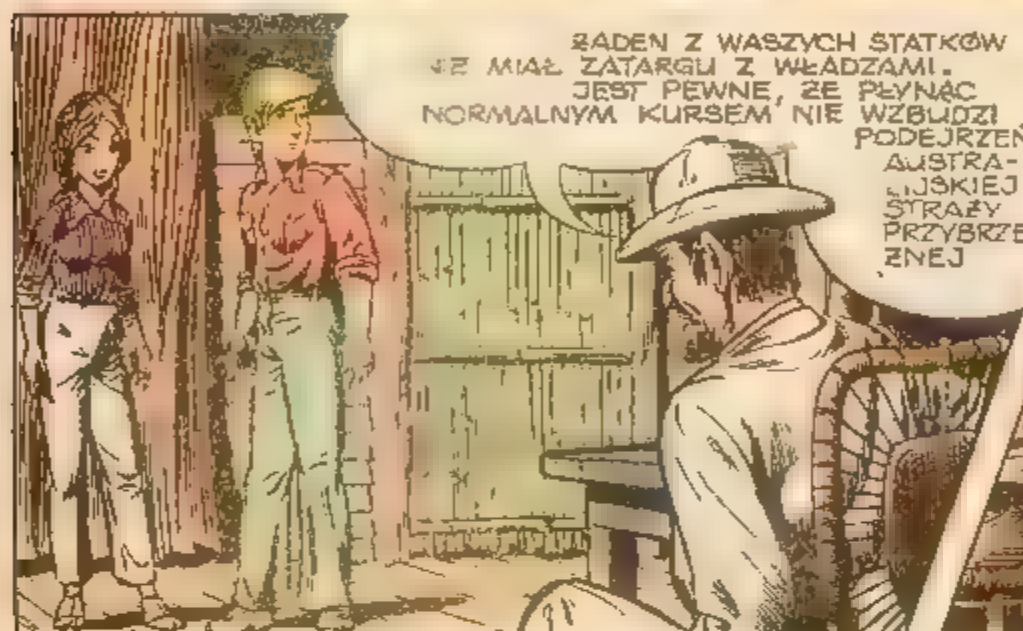
BOJE SIĘ, GUCEK
DLACZEGO NAS TU
ZATRZYMANO?



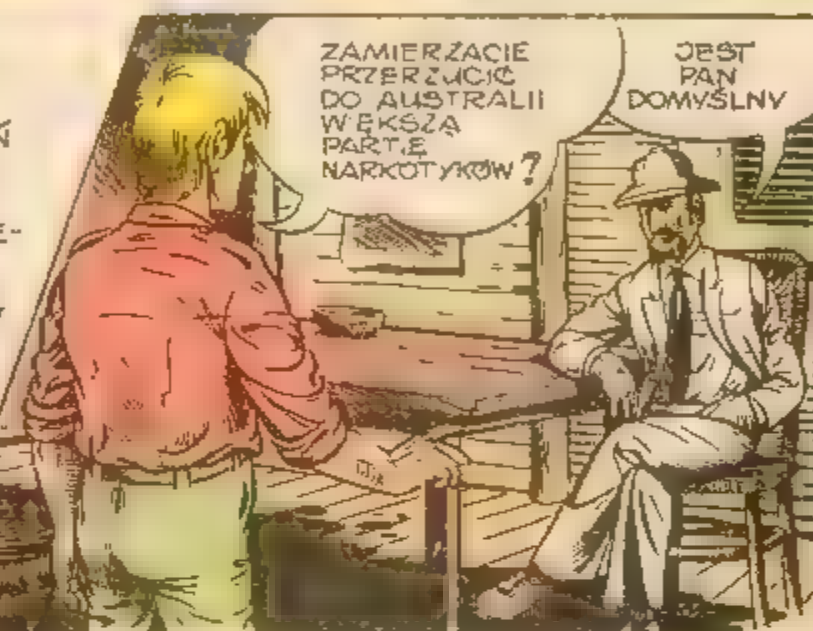
NIE WIEM. NIE ROZUMIEM
TEŻ, CZEMU KAZANO
M. ZABRAĆ
APARAT DO
NUKKOWANIA



ZARAZ
WSZYSTKO
PAŃSTWU
WYJAŚNĘ



ŻADEN Z WASZYCH STATKÓW
JEŻ MIAŁ ZATARGU Z WŁADZAMI.
JEST PEWNE, ŻE PEŁNĄC
NORMALNYM KURSEM NIE WZBUDZI
PODEJRZEŃ
AUSTRAL-
IJSKIEJ
STRAŻY
PRZYBRZE-
ZNEJ



ZAMIERZACIE
PRZERZUCIĆ
DO AUSTRALII
WĘKSZĄ
PARTIĘ
NARKOTYKÓW?

JEST
PAN
DOMYŚLNY



MYŚLĘ,
ŻE WĄŻY KAPITAŃ
BĘDZIE
ROZSĄDNY

PO UDANEJ
AKCJI
ZOSTANIECIE
ZWOLNIENI.
DOBRANOĆ

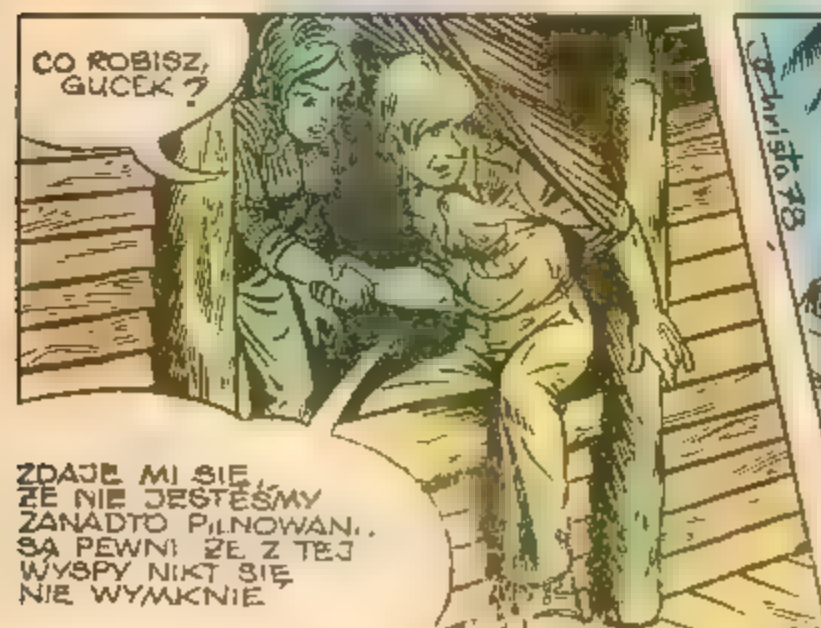


TO ŁOTR!
JESTEŚMY
ZAKŁADNIKAMI

ONI NAS ZABIJĄ,
BĘDĄ SIĘ BAĆ ŻE
WYDAMY CH POLICJI

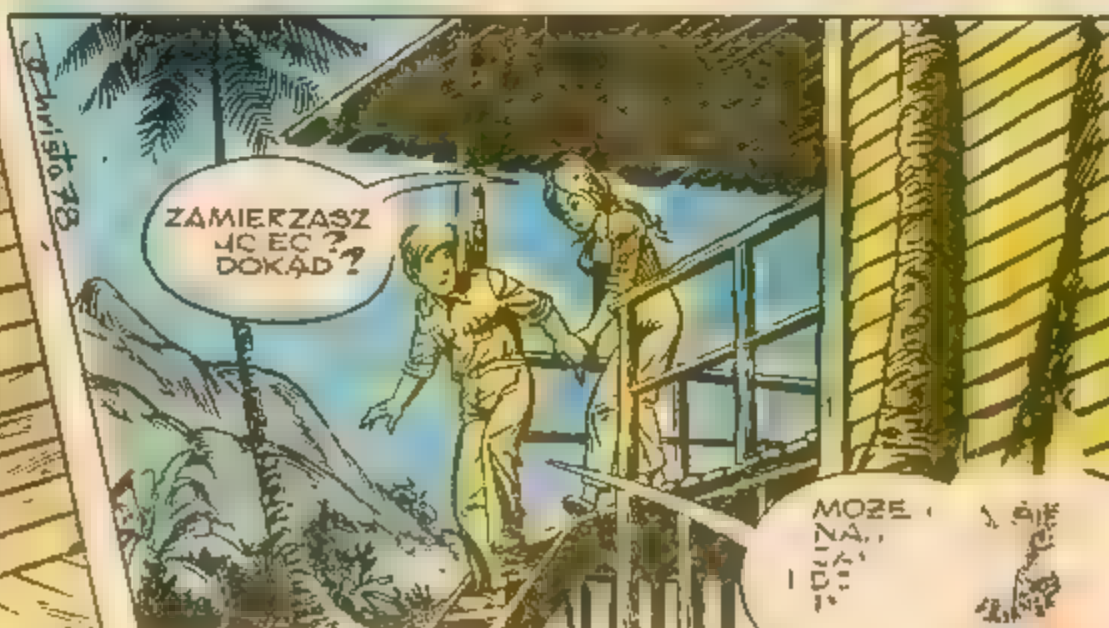


PODOBNY LOS CZEKA
ZAŁOGĘ. STATEK
ROZBIJĄ GDZIEŚ
NA RAFACH



CO ROBISZ,
GUCEK?

ZDAJE MI SIĘ,
ŻE NIE JESTEŚMY
ZANADTO PILNOWANI.
SA PEWNI ŻE Z TEJ
WYSPY NIKT SIĘ
NIE WYMKNIE



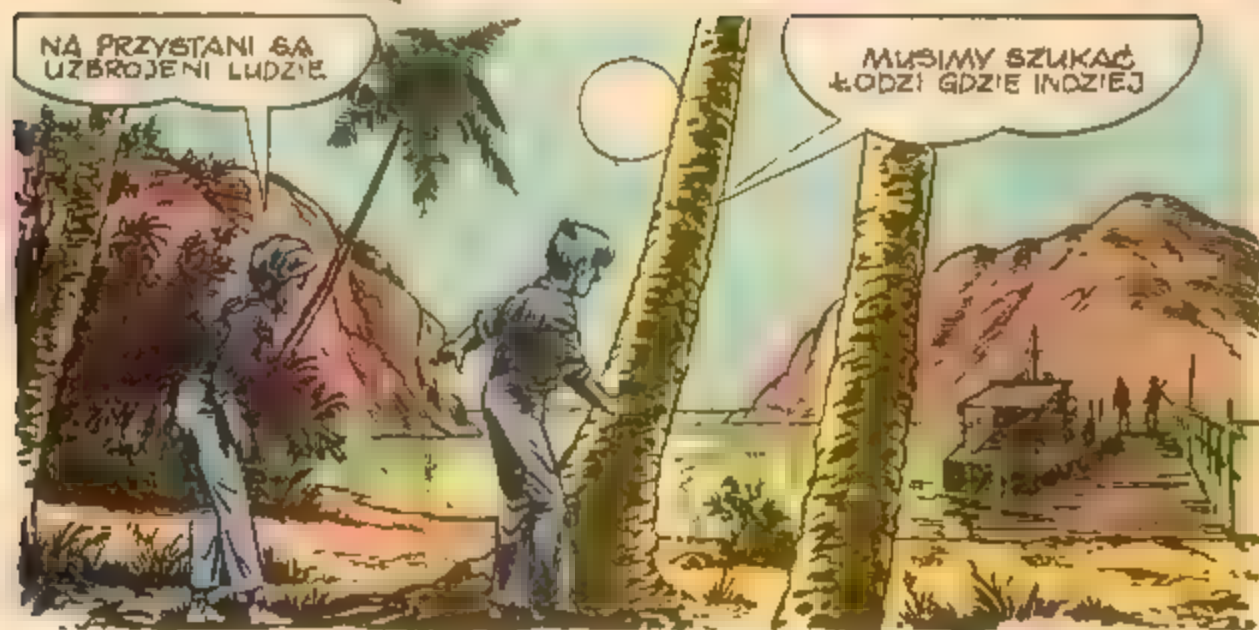
ZAMIERZASZ
JC EC?
DOKĄD?

MOŻE
NA,
DOKĄD?



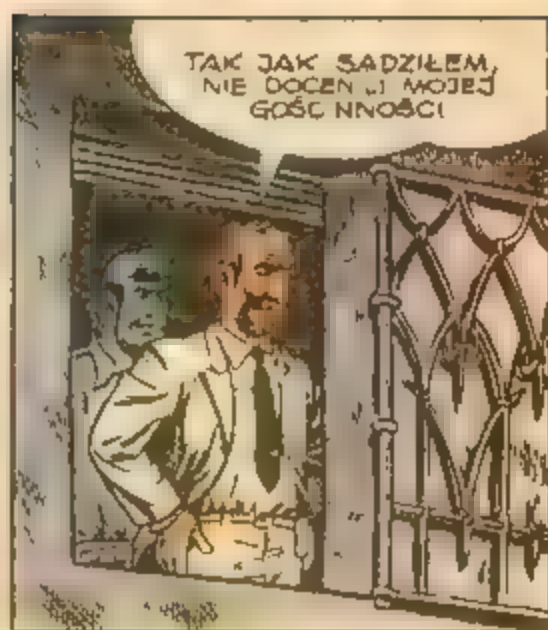


KUPE NA POŁOWYCH JONY

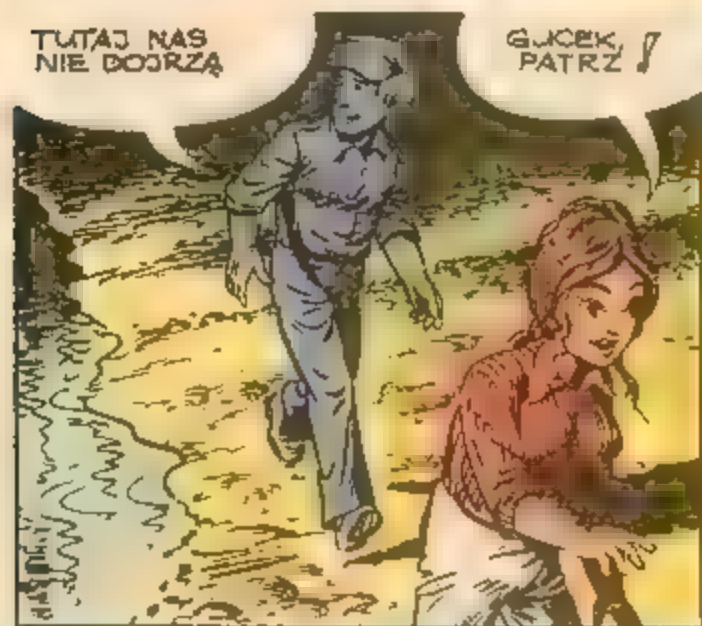


NA PRZYSTANI SĄ
UZBROJENI LUDZIE

MUSIMY SZUKAĆ
ŁODZI GDZIE INDEJ



TAK JAK SĄDZIŁEM,
NIE DOCEŃ I MOJĄ
GOŚC NNOCI



TUTAJ NAS
NIE DOJRZA

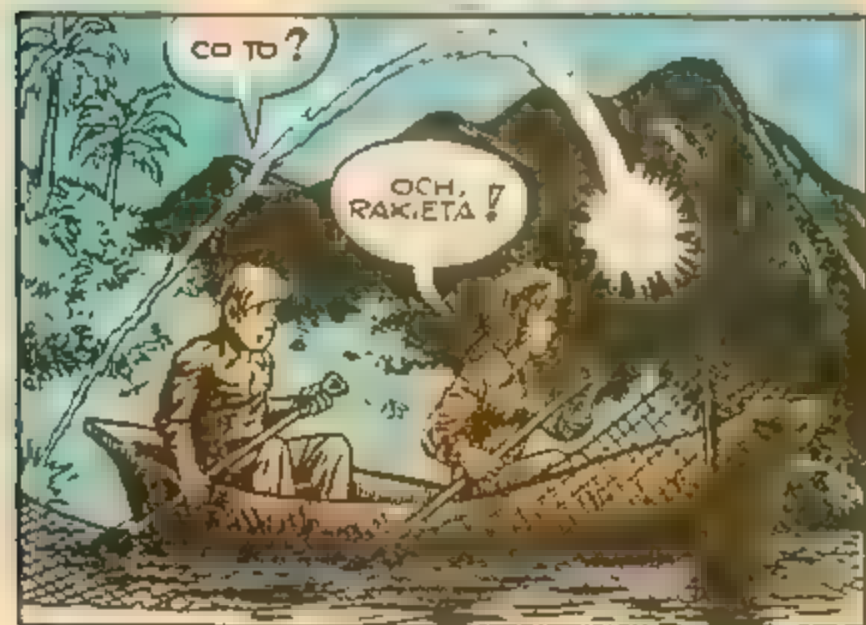
GŁOCEK,
PATRZ !



CZUŁO !
SPADŁO NAM
Z NIEBA

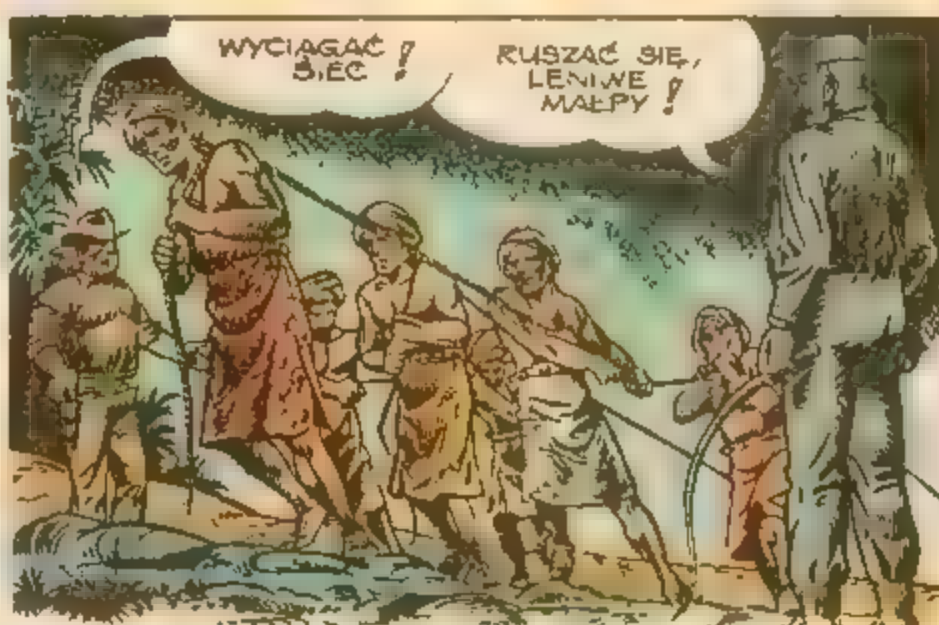


BĘDZIEMY
ZARAZ !
WOLNI !



CO TO ?

OCH, !
RAKIETA !



WYCIAGAĆ !
SIEC !

RUSZAĆ SIĘ,
LENIWE
MAŁPY !

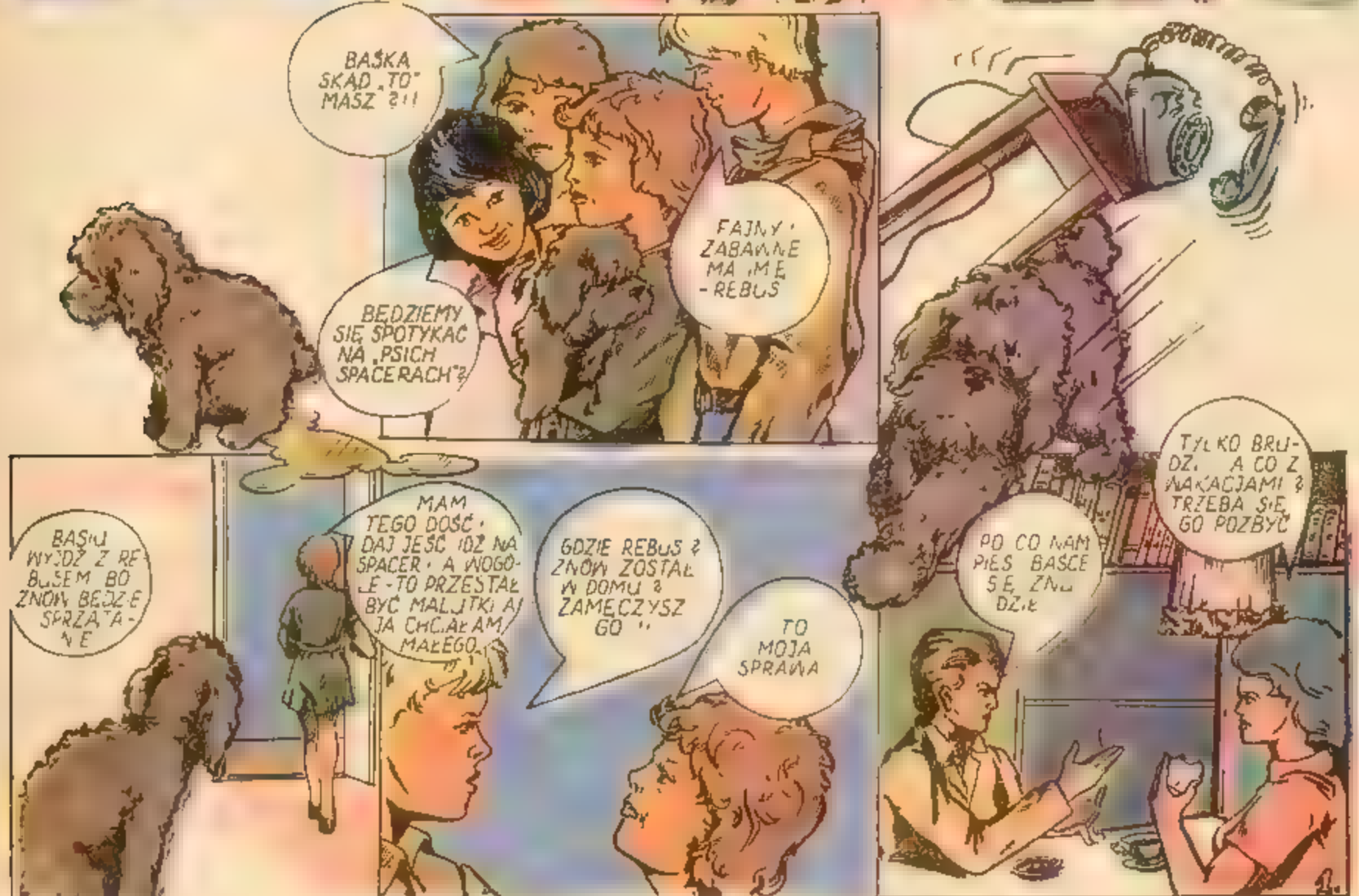
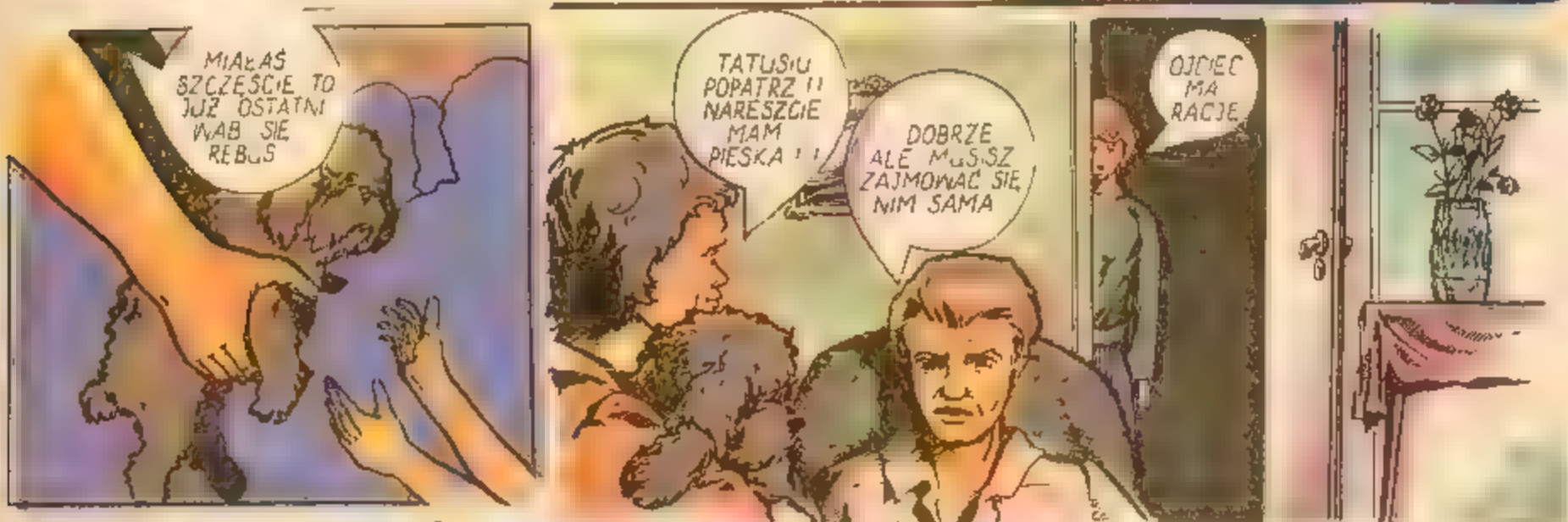
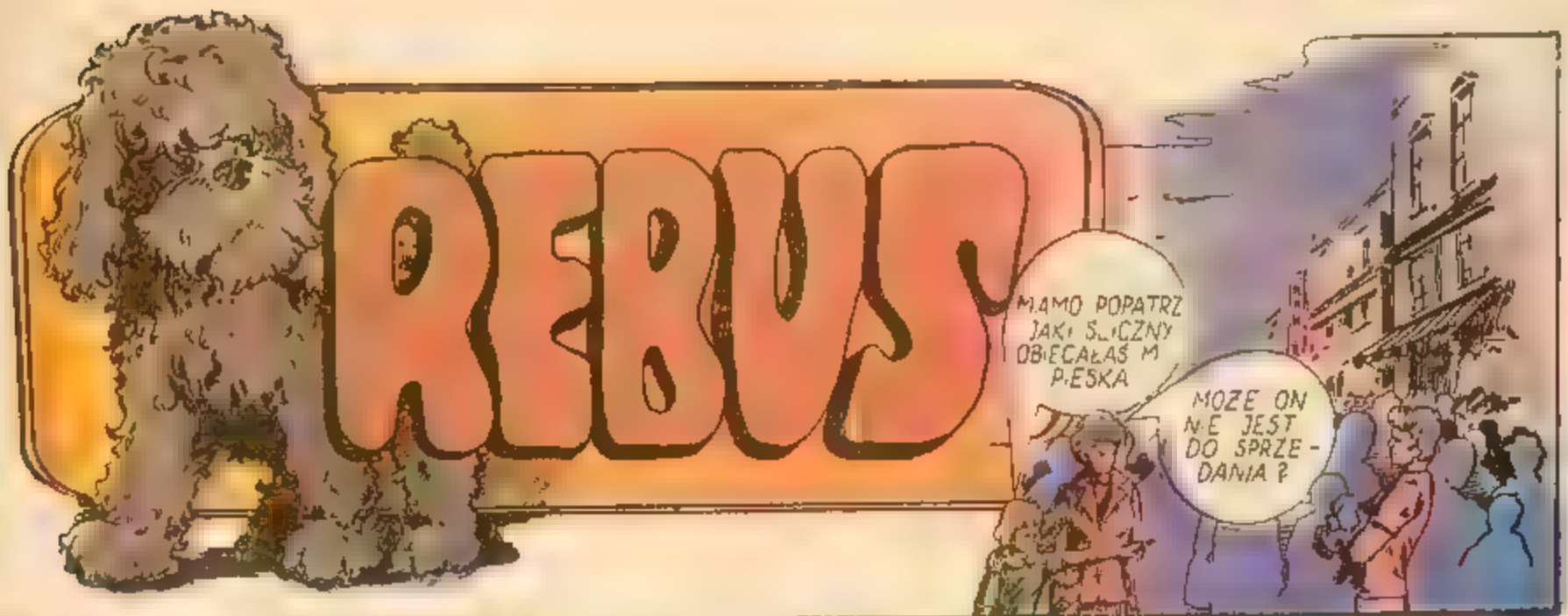


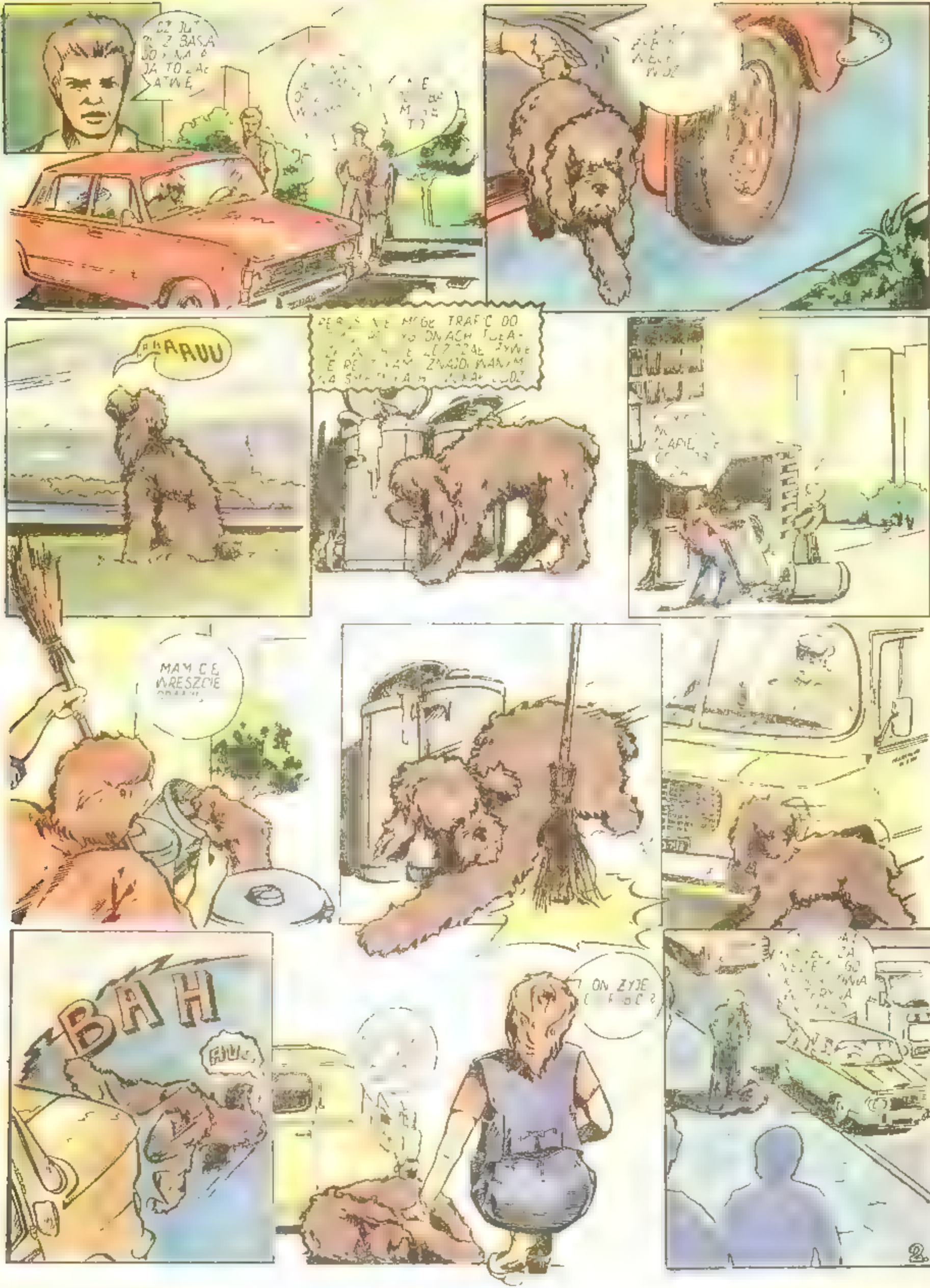
JESTEŚMY
OTOCZENI
SIECIĄ !

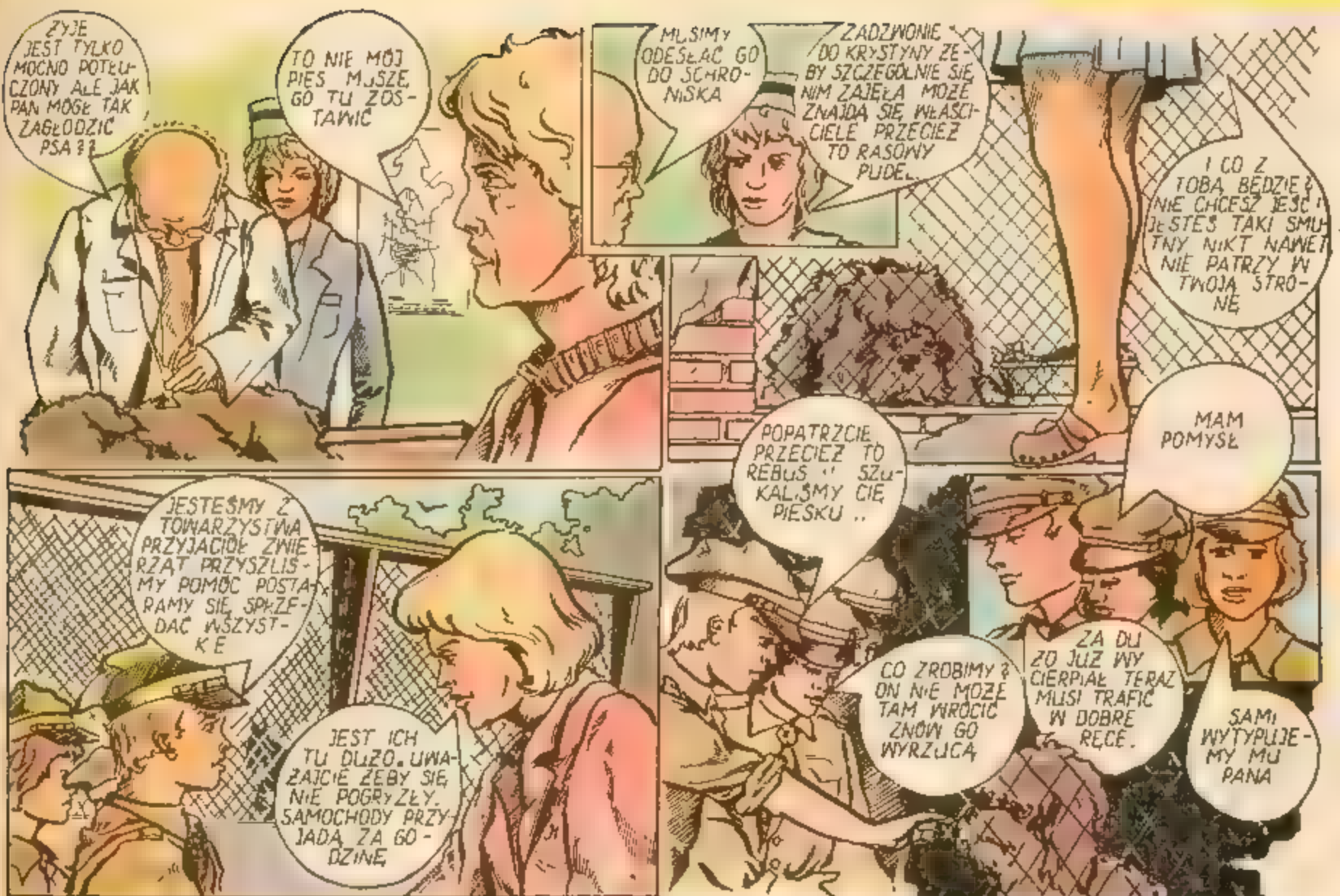
PODSTĘPNI
ZBOJĘ ...



BRAWO, ZNAKOMITY
POŁÓW, DWIE SZTUKI,
LECZ JAKIE CENNE ...

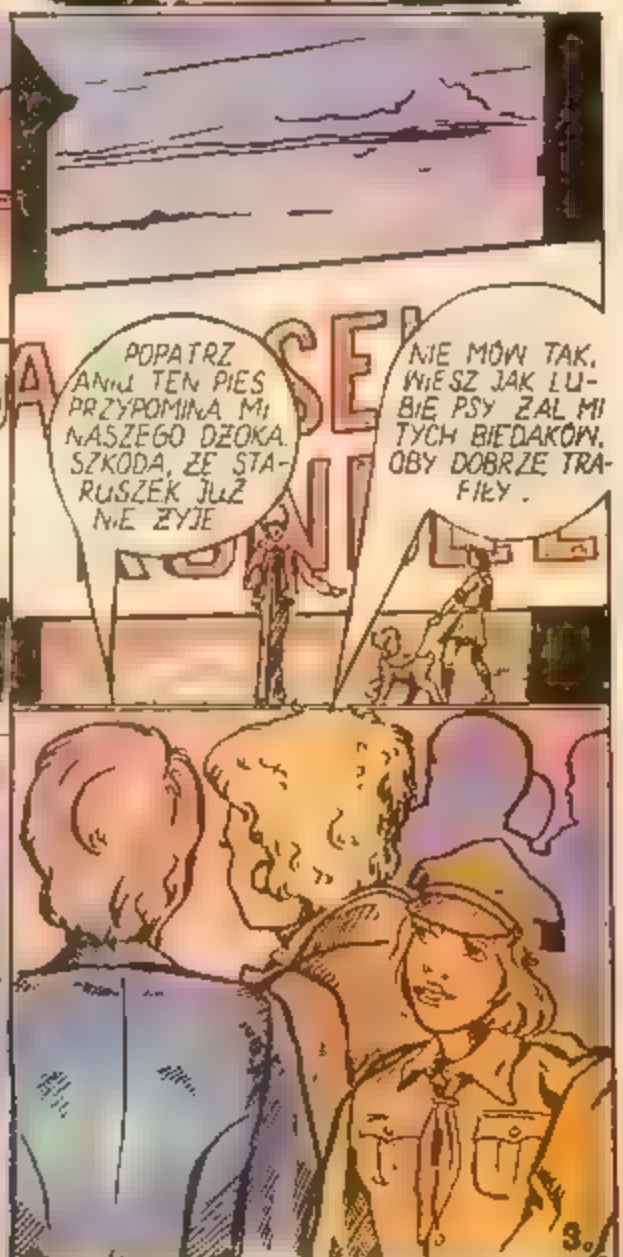






WIELKA AUKCYJA PSÓW RASY NIEOKREŚLO-
NEJ ZORGANIZOWANA NA RYNKU MARIEN-
SZTAT W WARSZAWIE PRZEZ TVP I ODDZIAŁ
ZWIĄZKU KYNOLÓGICZNEGO ZGROMADZIŁA
LICZNYCH MIŁOSNIKÓW ZWIERZĄT. SPRZE-
DAWANE TU BYŁY BEZPAŃSKIE PSY ZE
SCHRONISK TOZ.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ ZWIERZĄT
ZE MNA WESELE! NIECH ŻYJE
KUNDE







MORAWSKI ● WIELECKI

1. Adjuant Naczelnego Wodza, pułkownik
2. Adjuant Naczelnego Wodza, porucznik
3. Adjuant Naczelnego Wodza, porucznik
4. Czako adiutanta, widok z boku
5. Czako adiutanta, widok z przodu
6. Szabeltas adiutanta
7. Szabeltas otwarty
8. Spodnie podpułkownika

9. Spodnie, widok z tyłu
10. Galony na spodniach adiutanta-pułkownika
11. Galony na spodniach adiutanta-kapitana
12. Galony na spodniach adiutanta-porucznika
13. Galony na spodniach adiutanta-podporucznika
14. Chorągiew kwatery głównej Naczelnego Wodza z 1807 roku wykonana przez żonę gen. Jana Henryka Dąbrowskiego
15. Proporzec kwatery głównej Naczelnego Wodza z 1813 r.

Adiutanci w wojsku Księstwa Warszawskiego

Adiutanci, czyli oficerowie przydzieleni do dowódców wyższych szczebli jako ich pomocnicy, spełniali w wojsku Księstwa Warszawskiego różne funkcje sztabowe, głównie w zakresie regulowania toku służby wewnętrznej oddziału. Byli więc adiutanci generalscy, adiutanci komenderujący, czyli szefowie sztabów dywizji, adiutanci naczelnego wodza oraz adiunktów sztabów, czyli oficerowie wykonujący prace kancelaryjne w sztabach lub instytucjach wojskowych. Pierwszych adiutantów do służby u swego boku powołał ówczesny Dyrektor Wojny, książę Józef Poniatowski w dniu 12 lutego 1807 r. Wybór padł na gen. brvg. Ludwika Kamienieckiego, który miał pełnić funkcję pierwszego adiutanta, czyli szefa sztabu generalnego kapitanów: Józefa Rautenstraucha, Michała Dziekońskiego, Pawła Sapięgę i por. Maksymiliana Fredrę. Ponadto powołano czterech adiutantów Sztabu Głównego, po dwu adiutantów do poszczególnych dywizji i po jednym adiutancie generalskim.

Tak się utarło od początku istnienia armii Księstwa Warszawskiego, że pełnienie funkcji adiutantów czyli pomocników wyższych dowódców powierzano na ogół młodym ludziom ze sfer arystokratycznych, którzy nierzadko nie mieli żadnego przygotowania i doświadczenia wojskowego poza umiejętnością jazdy konnej. Pełniąc służbę w sztabach byli dość szybko awansowani i odznaczani, nie zawsze za rzeczywiste zasługi bojowe. Nic więc dziwnego, że o funkcje adiutantów młodzież zabiegała usilnie. Służba była tu lżejsza, mundur piękny, a awanse szybkie. Uprzywilejowanie adiutantów budziło rozgorczenie u wielu oficerów liniowych, których czyny wojenne i sumienna służba wojskowa nie zawsze były dostrzeżone i uhonorowane.

Po kampanii 1809 r., kiedy nastąpiła reorganizacja armii i uporządkowanie wielu spraw w wojsku Księstwa, Naczelny Wódz i Minister Wojny „uznawszy potrzebę wprowadzenia porządku i najściślejszej sprawiedliwości” wydał przepisy dotyczące trybu awansowania adiutantów, a zarazem określił ich ilość w okresie wojennym i w warunkach pokojowych. Przede wszystkim ks. Józef Poniatowski postanowił, że wszyscy adiutanci mogą awansować na tych samych zasadach jak oficerowie znajdujący się w pułkach. W celu nabycia praktyki wojskowej każdy z adiutantów generalskich miał służyć przez trzy miesiące na zmianę

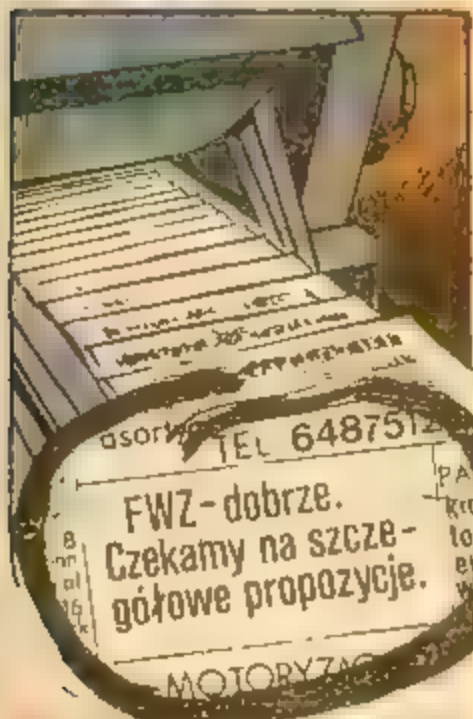
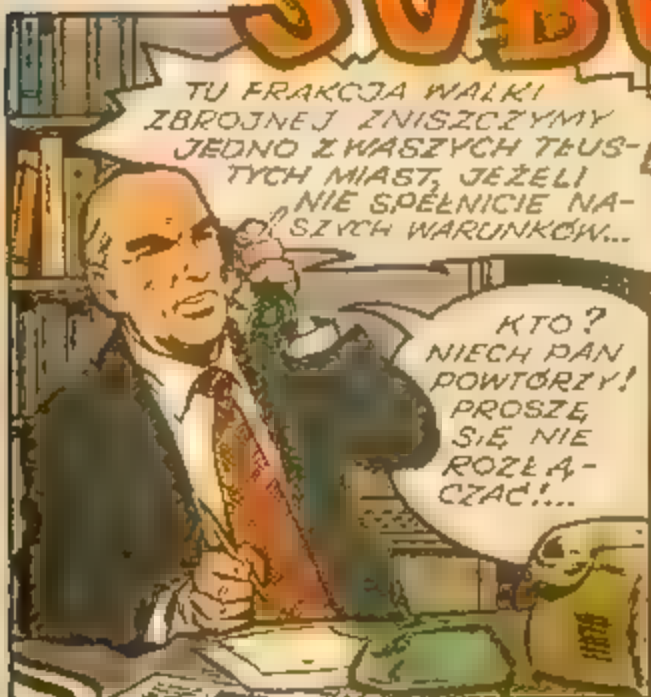
w pułku piechoty i jazdy. W dniu 3 kwietnia 1810 r. ukazał się dekret zmniejszający ilość adiutantów przysługujących generałom dywizji w czasie pokoju do dwóch, z których jeden mógł mieć najwyżej stopień szefa szwadronu (majora), a drugi – stopień kapitana. Generałowie brygady mieli prawo do jednego adiutanta, najwyżej w stopniu kapitana. Na czas działań wojennych powiększono liczbę adiutantów w stopniu porucznika lub podporucznika przy każdym generale o jednego. W listopadzie 1810 r. było przy sztabach 30 etatowych stanowisk adiutanckich dla 7 generałów dywizji i 16 generałów brygady. W czasie działań bojowych spełniali istotne funkcje w zakresie organizacji dowodzenia na polu bitwy, koncentracji wojsk, przemaraszów, przegrupowań i regulowania toku służby wewnętrznej oddziału. Utrzymywali oni łączność z wojskiem i informowali o ich położeniu w terenie. Do obowiązków adiutantów – adiunktów należało prowadzenie dokumentacji sztabowej i spełnianie funkcji kancelaryjnych. W wojsku Księstwa Warszawskiego istniała również funkcja adiutanta-komendanta przy dywizjach, czyli szefa sztabu dywizji. Ze względów oszczędnościowych funkcję tę mogli pełnić w czasie pokoju zwykli adiutanci, gdyż obowiązki szefów sztabów nie były zbyt skomplikowane, ograniczały się zazwyczaj do odbierania meldunków od brygad i przesyłaniu ich do Ministra Wojny oraz rozkazów od niego do brygad. Pełnienie funkcji adiutanta dawało jednak młodym oficerom możliwość nabycia praktyki w zakresie organizowania pracy sztabowej, organizacji wojska i dowodzenia. Przy niedostatku szkolnictwa wojskowego staż adiutancki stwarzał warunki do nabycia kwalifikacji dowódczych. Czterech oficerów, którzy rozpoczęli służbę w wojsku Księstwa jako adiutanci zakończyło tę służbę w stopniu generałów brygady i dowódców brygad lub dywizji, m.in. Józef Rautenstrauch, adiutant Poniatowskiego i Jan Weysenhoff, adiutant Dąbrowskiego. Kilku adiutantów pełniło później wysokie funkcje w sztabie głównym w stopniu pułkowników. Ogółem przez adiutantury sztabowe i generalskie przewinęło się ponad dwustu oficerów w stopniu od podporucznika do podpułkownika.

WIELECKI

CZARNA RÓŻA 5) **DZIEŃ PRZED SOBOTĄ**

Streszczenie poprzednich odcinków

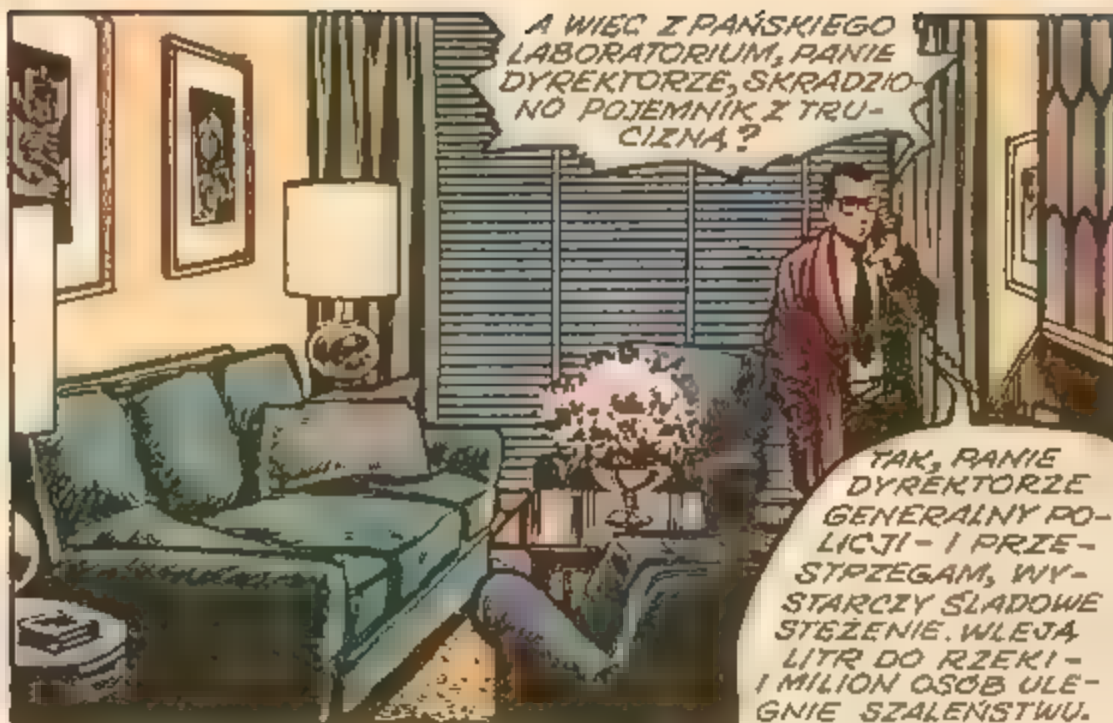
Gang specjalizujący się w szpiegostwie przemysłowym organizuje napad na tajne laboratorium chemiczne celem zdobycia substancji wywołującej szalenstwo. Klientem gangu jest banda anarchistyczna, która uprzednio w celu zdobycia funduszy na swoją działalność porwała samolot pasażerski i wymusiła okup. W wydarzenia z tym związane zostaje zupełnie przypadkowo wplątany angielski dziennikarz polskiego pochodzenia - Piotr Bygocki



WEINFELD ○ WRÓBLEWSKI



PAN JAKO DYREKTOR LABORATORIUM POWINIEN UPRZEDZIĆ DYREKTORA GENERALNEGO POLICJI, CZEGO SIĘ MOŻE SPODZIEWAĆ...



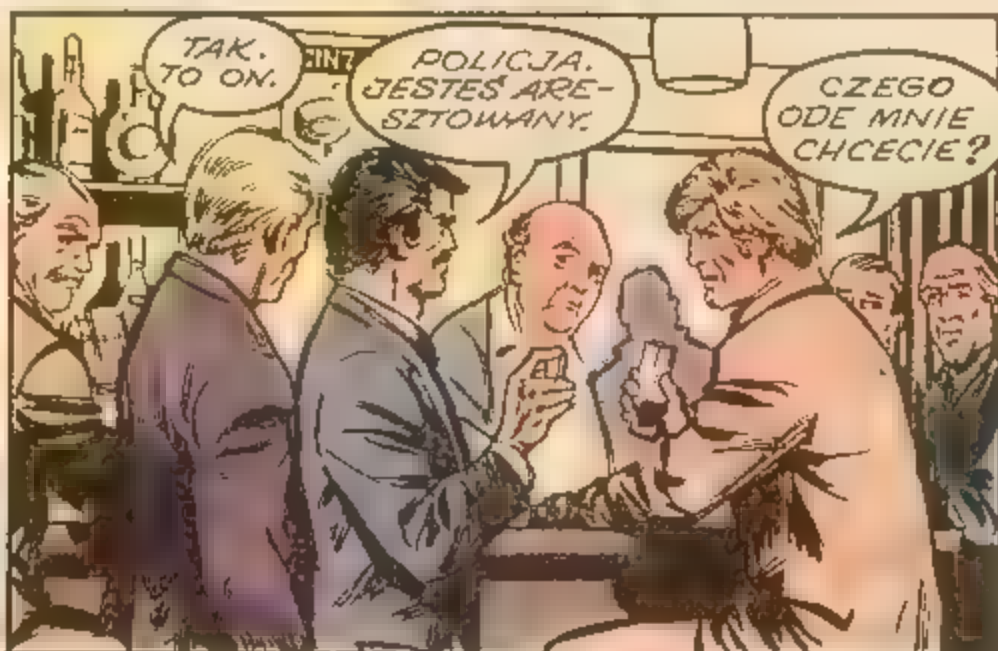
A WIEC Z PAŃSKIEGO LABORATORIUM, PANIE DYREKTORZE, SKRADZIO NO POJEMNIK Z TRUCIZNĄ?

TAK, PANIE DYREKTORZE GENERALNY POLICJI - I PRZESTRZEGAM, WYSTARCZY ŚLADOWE STEŻENIE. WLEJĄ LITR DO RZĘKI - I MILION OSÓB ULEGNIE SZALEŃSTWU.



LISTA ZAWIERA 214 NAZWISK, PANIE DYREKTORZE GENERALNY.

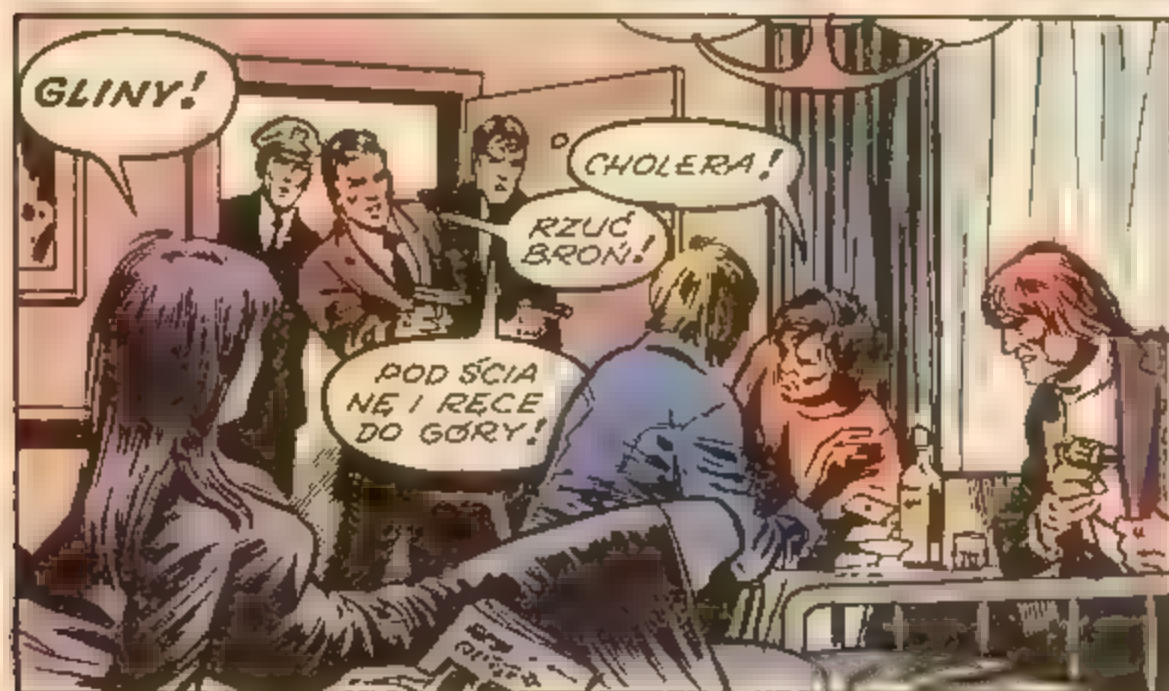
WYSZUKAĆ ICH I ZATRZYMAĆ POD BYLE PRETEKSTEM.



TAK. TO ON.

POLICJA. JESTEŚ ARESTOWANY.

CZEGO ODE MNIE CHCECIE?

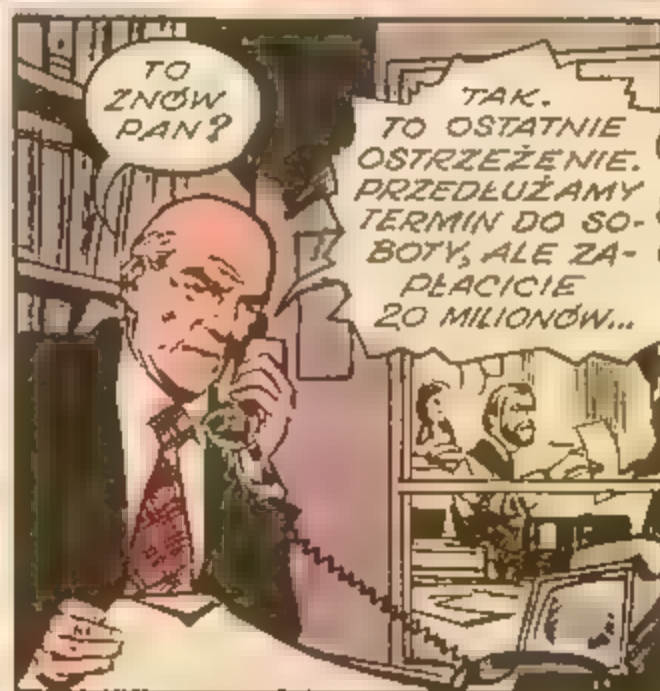


GLINY!

CHOLERA!

RZUĆ BRON!

POD ŚCIANĘ I RĘCE DO GÓRY!



TO ZNOW PAN?

TAK. TO OSTATNIE OSTRZEŻENIE. PRZEDŁUŻAMY TERMIN DO SOBOTY, ALE ZA PŁACICIE 20 MILIONÓW...



NARADA SZTABU KRYZYSOWEGO.

POSŁUCHAJMY OPINII PSYCHOLOGA.

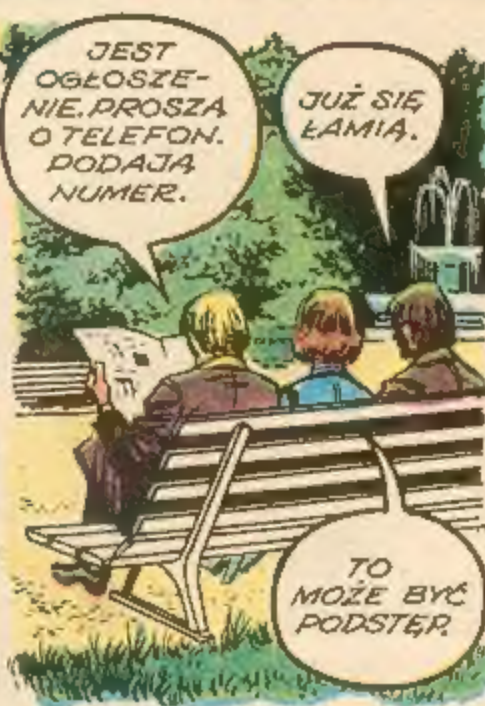
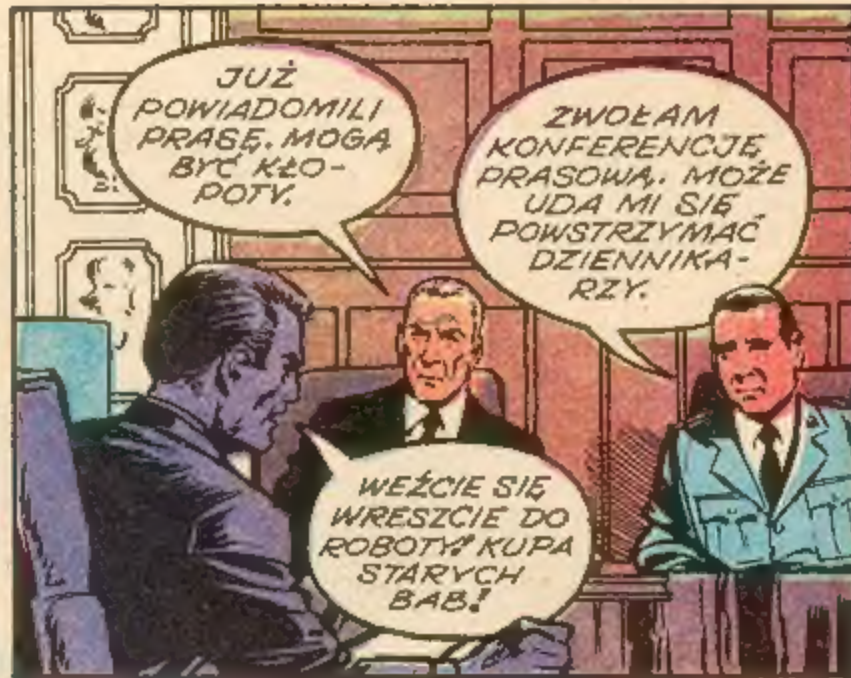
MYŚLĘ, ŻE NIE COFNA SIĘ PRZED NICZYM.



CHEF REDAKTEUR

SZEF JEST ZAJĘTY.

MUSZĘ SIĘ Z NIM NATYCHMIAST WIDZIEĆ.





STARAJCIE
SIĘ ZDAŻYĆ
PRZED SOBOTĄ
BO NIE DOJDZIE-
MY DO PORO-
ZUMIENIA!



RECE
DO GÓRY!

GDZIE
TELEFON?

TELEFON
OD WCZORAJ
NIECZYNNY...

PRZYŁĄCZYŁ SIĘ
DO CZYJEJŚ LINII
W SZAFCE KA-
BLOWEJ.



PRZE-
CHYTRZYLI NAS.
NIEDOBRZE...



GAZETY
MILCZA.

JESTEŚCIE
MIĘCZAKI. HARRY
BY JUŻ COŚ
WYMYŚLIŁ.



HARRY
SIEDZI
W KICIU.
NA RAZIE
MUSIMY SIĘ
OBEJŚĆ
BEZ NIEGO.
MAM PO-
MYŚL...



WIEMY O BANDZIE TYLKO TYLKO,
ŻE TO JEJ CZŁONKOWIE PORWALI
SAMOŁOT.

ALE NIE POTRA-
FILISCIE ICH ZIDENTY-
FIKOWAĆ!

ZNAM KO-
GOŚ, KTO WIDZIAŁ
PORYWACZY
Z BLISKA.



NIE PAMIĘTA
PAN, KTO
ODPROWA-
DZAŁ PORY-
WACZĄ?

ZGO-
DZIŁBYŚ SIĘ
NA HIPNO-
ZĘ?

MOŻE POD
HIPNOZĄ
BYM SOBIE
PRZYPOM-
NIAŁ.



SIEDZI PAN
W POCZEKALNI
DWORCA LOTNI-
CZEGO...

RAZEM
ZE MNĄ, CZE-
KA KILKADZIE-
SIĄT OSÓB...



PRZYSZŁY PORYWACZ, BRU-
NET, ŻEGNA SIĘ Z JAKIMŚ
BLONDYNEM. OBAJ MAJĄ
WYHAFTOWANĄ CZARNĄ RÓŻĘ
NA MANKIETACH REKAWÓW
KOSZUL. OPISZĘ TERAZ BLON-
DYNA...

ROZPOZNAŁ GO Z FOTO-
GRAFII. TO NIEJAKI HAR-
RY BODE. USTALIĆ JEGO
POWIĄZANIA, ARESZTO-
WAĆ WSPÓLNIKÓW. SAM
HARRY JUŻ SIEDZI, NIE
JEST NIEBEZ-
DIECZNY...



ZRZUCAŁ
Z HELIKOPTERA
ULOTKI BANDY.

CAŁE MIASTO
JEST POKRYTE
TYMI ULOTKA-
MI.



KTO CI
JE DAŁ?
MÓW!

NIC
NIE WIEM...
TO MIAŁA BYĆ
REKLAMA
CYRKU...

LUDZIE JUŻ
WIEDZA... JEŚLI NIE
ZŁAPIECIE TERRO-
RYSTÓW, NIE OPA-
NUJEMY PANIKI.



SKŁAD
BANDY USTA-
LONY. DZIŚ JESI-
CZE ROZEŚLEMY
STO TYSIĘCY
AFISZY Z FO-
TOGRAFIAМИ.

PROSZĘ
O DOKUMENTY!

TO PO-
MYKA!



CZEMU
SIĘ TAK
GRZEBIA?

SZUKA-
JĄ TERRO-
RYSTÓW.



ROZEJŚĆ SIĘ!
NIE MA POWODU
DO OBAW!

DAJCIE IM
CO CHCĄ!

CHCEMY ŻYĆ.
USTĄPCIE
TERRORY-
STOM!



POSADZILIŚMY
WCZORAJ OSTA-
TNIEGO Z BANDY
CZARNEJ RÓŻY.

BA...
GROŻĄ,
ŻE I TAK
DOTRZY-
MAJĄ TER-
MINU.

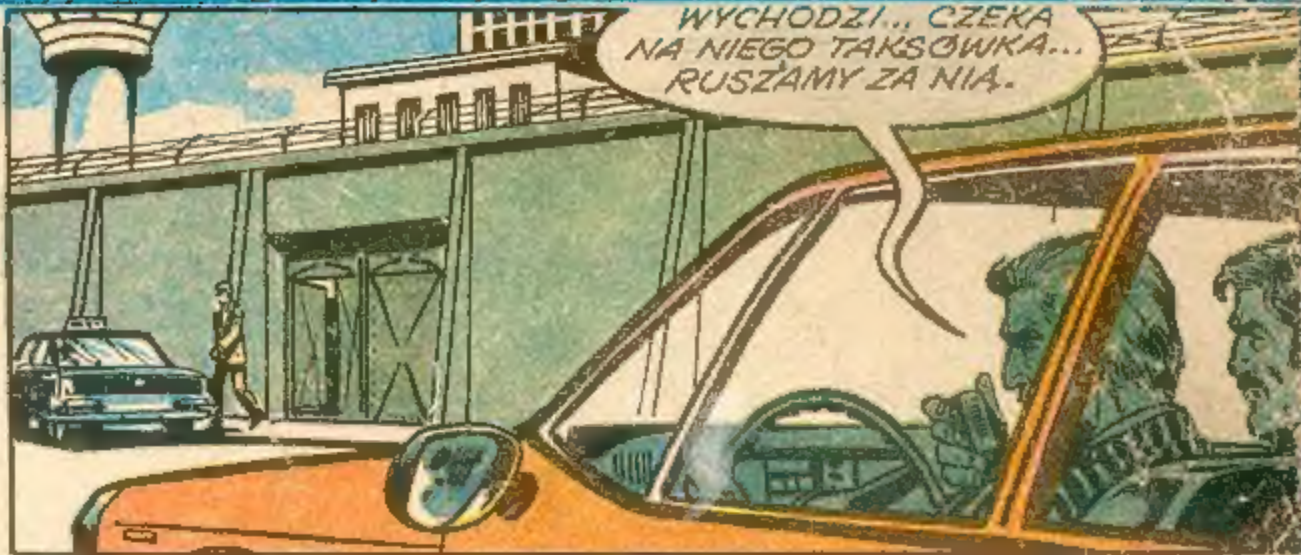
TERMIN
WYZNACZY-
LI NA SO-
BOTE...
CZY KOMUŚ
Z NICH
ARESZT

PRE-
WENCYJNY
NIE KOŃCZY
SIĘ W PIĄ-
TEK?





MOŻLIWE,
ŻE DLATEGO
WYZNACZYLI SO-
BOTĘ. POLECIEŁEM,
ABY WSZYSTKICH
ZWALNIANYCH
ŚLEDZONO.



RĘCE
DO GÓRY!

BEZ WYGŁUPÓW!
RZUCЬ BROŃ, BO
WSZYSTKO WLEJĘ
DO ŚCIEKU!



ODWRÓĆ
SIĘ I PRZED
SIEBIE!

OOOCH...

TACH!
TACH!
TACH!



NIE
ŻYJE.

ALE
MILION
NIEWINNYCH
LUDZI BĘDZIE
ŻYĆ.



BYWAJ, ERYK!
SPODZIEWAM SIĘ,
ŻE TYM RAZENI
UDA MI SIĘ PO-
WRÓCIĆ DO
LONDYNU.

Koniec